

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

Nr 1 (341) • Wrocław, 24.01.2014 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Byliśmy
w Szczecinie

11 Praca
dla młodych?

14 Prawo pracy

16 Komu 1%

WYBORY W ZWIĄZKU

Rozmowa z Marią Zapart
przewodniczącą Regionalnej Komisji Wyborczej
str. 3



Styczniowe obrady

Podczas styczniowego posiedzenia Zarządu Regionu w poniedziałek 20 stycznia br. działacze wysłuchali m.in. wystąpienia doktoranta politologii z Uniwersytetu Wrocławskiego. Maciej Olejnik przedstawił własne badania na temat postrzegania związków zawodowych w Polsce oraz wyraził opinię, że aby wpłynąć skutecznie na władzę, trzeba mieć za sobą ośrodek naukowy, który przygotuje odpowiednie ekspertyzy.

Politolog zwrócił też uwagę, że związkowcy nie wykorzystują w pełni możliwości lobbowania na rzecz przeforsowania korzystnych dla pracowników rozwiązań i to nawet na szczeblu lokalnym. Często władze samorządowe pozorują konsultację, a związki nie

podają, że dotychczas organizacje zgłosiły terminy 96 zebrań wyborczych. Do połowy stycznia odbyło się już 35 zebrań, podczas których wyłoniono 113 elektorów i 9 delegatów na czerwcowe Walne Zebranie Delegatów. Zdaniem przewodniczącej RKW mało zebrań

których załoga została zaznajomiona z sytuacją firmy.

Sytuacja w branżach

W PKP Cargo rozpoczynają się negocjacje płacowe. Przewozy Regionalne we Wrocławiu podpisały z marszałkiem województwa umo-

Trzy największe centrale związkowe wystąpiły we wrześniu o realizację 5 postulatów, wśród których znalazł się m.in. ten o zahamowaniu przekształceń własnościowych w służbie zdrowia. Pośrednim potwierdzeniem słuszności żądań związkowców jest wydana niedawno opinia Instytutu Ochrony Zdrowia, że lecznictwo ambulatoryjne jest znacznie tańsze. Wskazywała na to już od dawna „Solidarność”.

Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia zapowiedziała, że w dniach od 3 do 4 lutego we Wrocławiu obradować będzie Krajowy Sekretariat Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

O „wyjmowaniu” nauczycieli w domach dziecka spod działania Karty Nauczyciela mówiła m.in. przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania Danuta Utrata. Podziękowała również naszym prawnikom Edycie Smolarczyk i Sławomirowi Poświstakowi za przeprowadzenie szkolenia w Kolobrzegu.

Łaska premiera czy wymóg Komisji Europejskiej ?

Radosław Mechliński zwrócił uwagę, że zapowiedziana przez premiera Tuska likwidacja umów śmieciowych nie jest wyrazem dobrych chęci premiera, ale działaniem podyktowanym mu przez Komisję Europejską. Po prostu w Polsce tak patologicznie wysoki procent zawieranych umów cywilnoprawnych nie był zgodny z jedną z dyrektyw unijnych dotyczących polityki zatrudnienia.

Problem ten podniosła również przewodnicząca „Solidarności”

w Whirlpool Wrocław Małgorzata Calińska-Mayer, która pytała, co ta zapowiedź premiera oznacza dla pracowników zatrudnianych przez agencje pracy tymczasowej. Wprawdzie mają umowy o pracę, ale na krótki okres i potem są one z nimi zawierane na nowo i proceder ten trwa latami, bo po pewnym czasie pracownicy ci zatrudniani są przez tzw spółki córki, co pozwala agencjom obejść prawo. Dodatkowo pracownicy tacy otrzymują заниzony ekwiwalent za urlop, gdyż liczy im się średnią nie od pensji zasadniczej z ostatniego okresu, ale też sprzed kilku lat, gdy była ona znacznie niższa. Ponadto Małgorzata Calińska-Mayer postawiła też kwestię naszego statutu w związku z obecnością w zakładach pracy osób zatrudnianych na umowy tymczasowe, a pracujące tam wiele lat.

Po przerwie działacze przegłosowali uchwały związane z kwestiami wewnątrzwiązkowymi, takimi jak ustalenie harmonogramu posiedzeń Zarządu Regionu na najbliższy kwartał.

Na zakończenie obrad ekspert związkowy Jerzy Piłża przedstawił informację o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w OFE. Zaznaczył, że nie jest władny określić, co komu bardziej się opłaca, czy przenieść się do ZUS-u, czy pozostać w OFE. To zależy do przyszłego stanu gospodarki oraz ewentualnych zmian, jakie mogą w tej kwestii wprowadzić kolejne ekipy rządowe.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

mobilizują lokalnych społeczności do wywierania nacisku na przedstawicieli władzy, którym przecież powinno zależeć na reelekcji.

Związek powinien też bardziej wykorzystywać Internet, aby dotrzeć do ludzi młodych.

Same obrady zaczęły się jednak od omówienia prac prezydium Zarządu Regionu oraz działalności Komisji Krajowej. Radosław Mechliński zauważył m.in., że na grudniowym posiedzeniu krajówki udało się przeforsować uchwałę o jednolitym wzorze deklaracji członkowskiej naszego Związku. Nasz Region zabiegał o to już od dawna.

– Szczecin to miasto, które umiera, stojąc. Zlikwidowano tam przemysł stoczniowy – tak o manifestacji w Szczecinie opowiedział zebrany przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso. W manifestacji 14 stycznia wzięła udział kilkudziesięciosobowa grupa związkowców z naszego Regionu. Głównie działacze Regionalnego Sekretariatu Emerytów i Rencistów. (Więcej o tym wydarzeniu patrz na str. 4).

Komunikat RKW

Przewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej Maria Zapart

przeprowadza się jak dotąd w terenie (najlepiej sytuacja wygląda w Środzie Śląskiej).

Prawo europejskie korzystniejsze

– Wszyscy próbowali nam udowodnić, że powinniśmy działać wg polskiego prawa, ale zapomnieli, że od 2004 roku jesteśmy w UE – mówił szef zakładowej „Solidarności” w Fagor Mastercook Leszek Bąk. Jego zdaniem sytuacja w zakładzie jest stabilna. Po ogłoszeniu pod koniec roku upadłości hiszpańskiej spółdzielni, dzięki zastosowaniu prawodawstwa unijnego pracownicy otrzymują pensję w ratach. Obecnie wszyscy czekają na decyzję o tym, jaki inwestor wejdzie do dawnego Wrozamet. Zainteresowanie firmą jest duże. Leszek Bąk zapowiedział, że najpóźniej do końca stycznia zostanie wznowiona produkcja. Po wyłonieniu nowego inwestora rozpoczną się negocjacje nad pakietem socjalnym. Działacz podkreślił, że kluczową kwestią w trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się zakład było pełne informowanie pracowników. Zakładowa „Solidarność” w połowie grudnia zorganizowała kilka spotkań, na

wę na realizację usług na ten rok. Marszałek zapowiedział, że kolejna umowa będzie obowiązywała na 3 lata – mówił Zbigniew Gadzicki.

– Jest źle i będzie jeszcze gorzej. Wszystkie kontrakty zostały obniżone. Minister Arłukowicz chce dodatkowych ubezpieczeń – mówiła m.in. Hanna Trochimczuk-Fidut.



Miłym akcentem rozpoczęły się obrady zarządu Regionu. Działacz Solidarności z Jaworzyny Śląskiej Ireneusz Besser złożył na ręce przewodniczącego Kazimierza Kimso specjalne podziękowanie od sekcji kolarskiej z Jaworzyny Śląskiej. Trener tamtejszych sportowców Antoni Szweczyk jest członkiem naszego Związku, a Region od lat wspiera już organizację dorocznego Grand Prix MTB.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Nie czekać na ostatnią chwilę

Rozmowa z Marią Zapart, przewodniczącą Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ Solidarność Region Dolny Śląsk

Jak na razie ilość przeprowadzonych wyborów w naszych organizacjach związkowych nie jest oszałamiająca, czy jest czym się martwić?

Tempo jest mniej więcej takie samo jak 4 lata temu. Na dzień dzisiejszy jest zgłoszonych mniej więcej 21% wyborów. Można powiedzieć, że nie jest to imponujący wynik, ale z doświadczenia wiemy, że tempo będzie wzrastało wraz z upływającym czasem. Organizacje, które mają mniej niż 150 członków, a chcą wybrać muszą zorganizować wybory przed końcem lutego, tak aby protokoły z wyboru elektorów dostarczyć do RKW najpóźniej 1 marca. Do 8 marca RKW musi podjąć decyzję o utworzeniu okręgów łączonych

i w marcu muszą zostać zorganizowane wybory elektorów.

Czy regionalna Komisja Wyborcza notuje problemy z przeprowadzeniem wyborów?

Raczej nie ma takich problemów. Staramy się być na wszystkich zebraniach wyborczych. Jeśli na wyborach jest nasz przedstawiciel, to są one sprawnie przeprowadzone i przede wszystkim bez błędów. Do tej pory nie wpłynął do RKW żaden protest.

Na co powinny zwrócić uwagę organizacje, które wybory będą przeprowadzały po raz pierwszy?

Organizacje nowe, które nie mają doświadczenia w przeprowadzaniu wyborów powinny skontaktować się z Regionalną Komisją Wyborczą. To zdecydowanie ułatwi im zadanie. Dostaną

pełną pomoc. Pomożemy wtedy sformułować uchwały wyborcze, przeprowadzimy od początku do końca całą procedurę.

Warto też odwiedzić naszą stronę internetową, na której umieszczone jest wyborcze „ABC”, gdzie bardzo skrótowo wyjaśniona jest ordynacja wyborcza oraz podane są wszystkie warunki konieczne do prawidłowego przeprowadzenia wyborów. Na stronie w zakładce dostępne są również wzory wszystkich dokumentów wyborczych. Jest tam również ordynacja wyborcza i statut naszego Związku.

Organizacje z dłuższym stażem też mają pytania i nie wszystko dla nich jest jasne. Nasze prawo się zmienia i w tym roku trochę tych nowości jest.

Jakie to zmiany?

Pierwsza zmiana dotyczy porządku zebrania wyborczego. Musi znaleźć się w nim punkt dotyczący przedstawienia protokołu wyborczego zakładowej komisji wyborczej lub w przypadku niepowołania komisji zakładowej wg wzoru przygotowanego przez Krajową Komisję Wyborczą. Wzory protokołów dostępne są na stronie internetowej. Ten protokół musi w oryginale trafić wraz z pozostałymi dokumentami z wyborów do RKW.

Wskazane jest też przyjęcie regulaminu posiedzenia, ale nie jest to konieczne.

Druga zmiana – kandydaci na kartach do głosowania muszą być umieszczeni w kolejności alfabetycznej.

W tej kadencji wymagane są jako obowiązkowe jedynie protokoły zbiorcze z ustaleniem wyników wyborów. Nie ma potrzeby wypełniania dodatkowych protokołów komisji skrutacyjnej z poszczególnych głosowań, co bardzo upraszcza i przyspiesza przeprowadzenie wyborów.

Proszę przypomnieć do kiedy wybory powinny odbyć się w organizacjach zakładowych?

Wybory muszą się odbyć do końca marca 2014 roku. Do końca marca muszą być też wybrani delegaci na Walne Zebranie Delegatów i do struktur branżowych.



FOT. ARCH.

Jakie problemy czekają na tych, którzy z różnych przyczyn nie zdążą?

Jeśli organizacja będzie się ościagać z przeprowadzeniem wyborów, to na pewno będziemy na to szybko reagowali. Trzeba pamiętać, że kadencja się kończy, mandat wygasa, tak, że może być problem z reprezentacją związkową. Jeśli w zakładzie pracy toczą się jakieś negocjacje, to trzeba pamiętać, że mogą być później komplikacje prawne, dlatego zachęcam, żeby nie czekać z wyborami na ostatnią chwilę.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ CHABIŃSKI

Więcej o wyborach w Związku – na naszej stronie www.solidarnosc.wroc.pl – kliknij w obrazek z nazwą WYBORY na górze po prawej stronie.



Od 1991 r. do 2000 r., „Co Tydzień »S«”



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Przez kolejne 4 lata funkcję przewodniczącego komisji zakładowej w PKP Cargo będzie pełnił Marek Podskalny. Taką decyzję podjęli delegaci na Walnym Zebraniu Delegatów, które obradowało 20 grudnia we Wrocławiu. Na spotkaniu tym obecny był również przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso.

Wybory w FAT

W piątek 17 stycznia odbyły się wybory do władz związku w kolejnych organizacjach zakładowych. W Heesung Electronics przewodniczącym został Adam Piątek, natomiast w Fabryce Automatów Tokarskich przez najbliższe 4 lata funkcję przewodniczącego piastować będzie Paweł Knap. Na posiedzeniu wyborczym w FAT gościł przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso. Odpowiadał on na pytania członków związku oraz przedstawił zadania jakie czekają „Solidarność” w nadchodzącej kadencji.

PCh.



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny), Tomasz Białaszczyk, Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
22.01.2014 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Byliśmy w Szczecinie

Szczecińska „Solidarność” powróciła przed urząd wojewódzki. 14 zorganizowała manifestację, a dzień wcześniej czekając na ustalenie terminów spotkania z ministrami, od których zależy realizacja związkowych postulatów, przez 4 godziny okupowała gabinet wojewody Marcina Zydorowicza.

– Chcemy spotkać się z tymi ministrami, których dotyczy realizacja naszych postulatów. Od dwóch lat nie możemy się o to doprosić – po-

wiedział Mieczysław Jurek przewodniczący zachodniopomorskiej „Solidarności”.

Dzień później o 14.30 rozpoczęła się manifestacja, w której oprócz Zachodniego Pomorza udział wzięły regiony: Koszalin Pobrzeże, Gdański, Słupski, Ziemi Łódzkiej, Dolny Śląsk, Wielkopolska, Gorzów Wielkopolski.

Główne postulaty to żądanie prawdziwego dialogu społecznego, wyższej płacy minimalnej i godnych

emerytur, ograniczenia stosowania umów śmieciowych, rezygnacji z elastycznego czasu pracy, zaprzestania likwidacji szkół i przerzucania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy, rezygnacji z wydłużenia wieku emerytalnego do 67. roku życia, zmiany prawa o referendach. Z regionalnych postulatów domagano się m.in. opracowania i wdrożenia Specjalnego Programu

Gospodarczego dla województwa zachodniopomorskiego, rewitalizacji przemysłu stoczniowego, realizacji postulatów złożonych przez NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych oraz zachowania podmiotowości ZCH Police, Zespołu Elektrowni Dolna Odra i PKP Cargo

S.A. Zachodniopomorski Zakład w Szczecinie.

W proteście wzięło udział kilkuset związkowców i liczna reprezentacja rolników, którzy przyjechali kilkudziesięcioma traktorami.

Po zakończeniu manifestacji rolnicy rozpoczęli bezterminową okupację Agencji Nieruchomości Rolnej przy ul. Matejki, która jest kontynuacją wtorkowej akcji. Rol-

nicy otrzymali wsparcie związkowców z „Solidarności”. Szef regionu Mieczysław Jurek do późnych godzin wieczornych przebywał z rolnikami, pomagając zorganizować okupację. Dalsze decyzje co do kontynuowania protestu zapadną zapewne na Komisji Krajowej, która w dniach 28–29 stycznia odbędzie się w Szczecinie.

SOLIDARNOSC.ORG.PL



FOT. WALENTY STYRCZ



FOT. WALENTY STYRCZ

Przewodniczący Kazimierz Kimso przemawia pod Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie

Wrocławskie Jedyńki

Po słówce za zwolnionego

O siem lat zajęło sądownictwu, aby stwierdzić że włamanie do siedziby związku zawodowego, pozbawienie go dokumentacji i zakaz wstępu na teren firmy jego funkcyjnym członkom nie jest utrudnieniem działalności związkowej.

Taki wyrok narusza i podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, jest jego zaprzeczeniem – komentuje ogłoszony miesiąc temu wyrok Zbigniew Rudnik. Przypomina, że Sąd uznając prawo do siedziby związku, dziwnie zapomniawszy, że firma w tym zakresie sama się ograniczyła, podpisując wiele lat wcześniej stosowną umowę regulującą tę kwestię, a zabrane bezprawnie pomieszczenie nigdy nie zagospodarowano w inny sposób. W żadnym piśmie do związku nie wskazano na pomieszczenia na ul. Góralskiej we Wrocławiu gdzie miał się rzekomo przenieść i dopiero interwencja policji po kilku miesiącach od strajku pozwoliła nam odzyskać utraconą dokumentację – mówi Zbigniew Rudnik.

Sąd jednak uznał, że złośliwe zwolnienie dyscyplinarne 145 pracowników jest złamaniem prawa i wycenił je na 15 tysięcy zł, czyli ok. 100 zł za jednego pracownika, bo taka wartość wychodzi, jak podzielimy zasądzoną grzywnę przez ilość bezprawnie zwolnionych. Tyle w wolnej Polsce wart jest człowiek pracy – ocenia przewodniczący MOZ NSZZ „S” we Wrocławskiej Jedyńce.

Według niego wyrok w części dotyczącej wymierzonej kary jest rażąco niski w stosunku do popełnionego czynu. Wymierzenie kary grzywny w wys. ok. 100 zł za bezprawne i złośliwe zwolnienie każdego ze 145 wieloletnich pracowników WPBP nr 1 S.A. jest wysoce niesprawiedliwe. Złamano przecież życie rodzinne i zawodowe stu kilkudziesięciu ludzi, pozbawiając ich pracy w firmie, która była ich współwłasnością.

Wręcz skandalicznym jest nazwanie dopominania się przez związek przywrócenia posiłków regeneracyjnych czy też cofnięcia wypowiedzeń zmieniających wrę-

czonych pracownikom w okresie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem w grudniu 2003 ambicjonalnym działaniem niedowartościowanego związkowca. Takim samym jest uznanie, że pracownicy uczestniczyli w nielegalnym strajku. Sąd ponownie dziwnie zapomniawszy, że byli na urloпах na żądanie, a nadto Zarząd firmy w obecności członka Zarządu Regionu Dolny Śląsk zawarł porozumienie i uciekł z firmy, aby go nie podpisać.

Sąd zapomniawszy o pobiciu protestujących związkowców przez ochroniarzy. Przypominam, że prokurentem firmy był wtedy Grzegorz Walenciak. Cała Polska widziała nagranie z tej interwencji, a sąd tego nie zauważył i zwolnił go z odpowiedzialności za te działania – dziwi się związkowiec. W imieniu protestujących Zbigniew Rudnik domaga się pisemnego uzasadnienia wyroku i zapowiada wniesienie apelacji.

MR



Pracownicy „Jedyńki” nie doczekali się sprawiedliwego wyroku

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Wiosną 2004 roku miał miejsce głośny strajk w Jedynce Wrocławskiej w obronie jej bezprawnie zwolnionych pracowników i wyprowadzanie majątku firmy. W grudniu 2012 zapadł wyrok skazujący prezesa Krzysztofa Baszniaka i prokurenta Grzegorza Walenciaka za wyprowadzenie majątku. Oskarżeni odwołali się od niego i w rok później odbyła się rozprawa apelacyjna, ale Sąd ją odroczył, gdyż nie wszystkie strony postępowania potwierdziły otrzymanie wezwania. Nowego terminu na razie nie podano.

W poniedziałek 16.XII.2013 o godz. 9.00 w Sądzie Rejonowym V Wydz.Karny ul. Podwale 30 sala 262 został ogłoszony wyrok w sprawie (sygn. akt: VK 3020/04) o łamanie praw pracowniczych i związkowych. Oskarżeni zostali skazani na grzywny po ok. 15.000 zł, co po podzieleniu przez ilość osób pokrzywdzonych daje ok. 100 zł za 1 osobę. Sąd natomiast nie dopatrzył się złamania prawa w zakresie włamania do siedziby związku i kradzieży znajdującej się tam dokumentacji. Dotyczy to również wydanych i stosowanych zakazów wstępu na teren firmy przez związkowców w niej zatrudnionych.

Rostowski hasa po lesie

Superekspresowy tryb wprowadzenia projektu do laski marszałkowskiej oznacza, że minister finansów gorączkowo szuka pieniędzy. Związkowcy powołali społeczny komitet protestacyjny w obronie Lasów Państwowych. Decyzja została podjęta w połowie stycznia na posiedzeniu Rady Sekretariatu Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa NSZZ „S”.

Ostatnie lata są dla nas bardzo dobre, bo jest popyt na drewno, ale z całą pewnością tak nie będzie zawsze, bo w leśnictwie pewne procesy zachodzą cyklicznie, podobnie jak w całej gospodarce – tłumaczy nam skarbnik Komisji MOZ przy Nadleśnictwie Wołów Robert Muła. Według niego, jeśli już Lasy Państwowe mają płacić na drogi lokalne, to niech to będzie skonsultowana ze środowiskiem stawka procentowa od zysku. Tymczasem trudno tu mówić o konsultacjach, bo nikt nie przedstawił wcześniej planów ściągnięcia z Przedsiębiorstwa Lasy Państwowe tak gigantycznych kwot.

– To nowelizacja prawa pisana ewidentnie na kolanie, a jej twórcy myślą tylko o wypełnieniu dziury budżetowej – dodaje Robert Muła. Warto też zauważyć, że kryje się też inny aspekt, czyli sypnięcie samorządom znacznych kwot na budowę



Robert Muła

drog lokalnych. W najbliższych latach wyborczych oznaczać to będzie dalszą realizację projektu Platformy Obywatelskiej „Polska w budowie”. Tym razem za pieniądze wypracowane przez leśników.

Szytwna danina może doprowadzić do destabilizacji Lasów Państwowych. Były minister śro-

dowiska profesor Jan Szyszko mówi wprost, że grudniowy projekt nowelizacji ustawy o lasach, która zakłada przekazanie 1 mld 600 mln zł ze środków Lasów na remonty dróg oznacza haracz, jakiego Lasy nie są w stanie udźwignąć. W ten sprytny sposób rząd będzie dążył do prywatyzacji Lasów Państwowych, bo skoro LP nie poradzą sobie z wypełnieniem wymogów znowelizowanej ustawy, to trzeba będzie je sprywatyzować.

Związkowcy z „Solidarności” nie przyglądają się tej sytuacji bezczynnie i chcą, by rząd wycofał się ze swojej decyzji.

Powołali komitet protestacyjny. Wszystkie zakłady LP mają zostać oflagowane. Planowane są też m.in. akcje informacyjne.

– W bardzo krótkim okresie zwołujemy nadzwyczajny zjazd delegatów, pracowników leśnictwa NSZZ „Solidarność”, tj. Krajowej Inspekcji Pracowników Leśnictwa, na której podejmiemy konkretne decyzje. Ruszamy także z akcją informacyjną w teren poprzez rozdawanie plakatów, sami oznaczamy się zielonymi wstążeczkami na lewej klapie na znak protestu przeciwko bzdurnym i bardzo niedobrym pomysłom. Oprócz tego będziemy uczestniczyć na każdym etapie tworzenia tego wadliwego prawa, które powstało ze złamaniem wszelkich podstawowych norm w zakresie tworzenia prawa – powiedziała Grażyna Zagrobelna w portalu radiomaryja.pl.

Związkowcy chcą wziąć udział we wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji finansów oraz komisji ochrony środowiska, do których został skierowany projekt ustawy o lasach. Posiedzenie zaplanowane jest w chwili ukazania się bieżącego

numeru „Dolnośląskiej Solidarności”, tj. 23 stycznia.

– Będziemy chcieli uczestniczyć w tym posiedzeniu. Oczywiście wiemy, że decyzja o dopuszczeniu nas zależy od przewodniczącego. Mam nadzieję, że między innymi pod wpływem mediów towarzysztwo nas wpuści i pozwoli, żeby nas posłowie wysłuchali. Musimy wytłumaczyć, że to nie jest tak, że leśnicy trzymają trzy miliardy w takim słoiku dużym na ogórki, kisząc je i nie chcą się podzielić. My musimy dotrzeć i wyjaśnić, że te trzy miliardy to były środki obrotowe na koniec grudnia 2012 roku, a więc ponad 12 miesięcy temu, że poza tymi środkami, o których jest głośno były jeszcze zobowiązania, które też trzeba pokryć – powiedziała Grażyna Zagrobelna, wiceprzewodnicząca sekretariatu Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa NSZZ „S”.

MARCIN RACZKOWSKI



Czy leśnicy zadną w tym roku w róg na trwoę?

FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

LASY PAŃSTWOWE – ŁAKOMY KĄSEK

Jeszcze za rządów AWS-UW chciano zrobić jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa. To była propozycja rządu Jerzego Buzka, ale skończyła się ona wotum separatum ministra środowiska. To doprowadziło do dymisji, ale finał był taki, że powstała społeczna ustawa o strategicznych zasobach naturalnych. W niej napisano, że Lasy nie podlegają prywatyzacji. Jednak w 2010 roku pojawiła się kolejna próba sprzedaży. Wtedy rząd Donalda Tuska postanowił włączyć Lasy Państwowe w sektor finansów publicznych. To znów wywołało protest, udało się zebrać półtora miliona podpisów. Rząd miękko wycofał się z tej propozycji.



FOT. STANISŁAW KOWALIK

Pożegnania

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki

ś. † P.

Krystyny Sośnickiej

Była osobą zasłużoną dla Solidarności. W latach osiemdziesiątych współtworzyła Solidarność w Oławie. Także w latach 90 uczestniczyła w życiu Solidarności.

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami.

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy Grażynie Kurilec z powodu śmierci

Taty

składają członkowie NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej Oddziały Regionalne Wrocław

Wiolecie Pijanowskiej wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Oświata apeluje o dialog

Ważne sprawy miały miejsce w oświacie w nowym roku. Doszło do spotkania kierownictwa Oświatowej „Solidarności” z nową minister Joanną Kluzik-Rostkowską oraz odbyło się posiedzenie Rady Sekcji Krajowej.

Spotkanie z nową minister edukacji

Patrząc, i chronologicznie, i ze względu na wagę sprawy, najistotniejsze było spotkanie 7 stycznia w siedzibie MEN. W obecności kierownictwa ministerstwa związkowcy z „Solidarności” mogli przedstawić swoje

postulaty. Przewodniczący Ryszard Proksa zaznaczył, że przez ostatnie sześć lat w sprawach oświaty nie było żadnych konstruktywnych rozmów. Apelowal, by nowa minister miała odwagę prowadzić ze związkowcami rzeczywisty dialog.

W jednej sprawie przynajmniej nastąpił postęp. Rząd wstrzymał oprotestowany przez „Solidarność”

projekt zmian w Karcie nauczyciela i w ustawie o systemie oświaty. Pani minister zadeklarowała, że będzie dokładnie analizowała zawieszane projekty i kiedy niektóre zapisy zechce wprowadzić, to ponownie spotka się ze związkowcami.

Związkowcy z aprobatą przyjęli odstąpienie rządu od projektów prywatyzacyjnych w oświacie. Natomiast wyrazili cały szereg zastrzeżeń wobec polityki rządu, która systematycznie zrzuca odpowiedzialność państwa za edukację na samorządy, również finansową. Postulowali przywrócenie wyrażania zgody na likwidację szkół przez kuratora oświaty oraz prawa do opiniowania arku-

szy organizacyjnych. Przedstawili też przykłady łamania prawa przez niektóre samorządy.

Różnice poglądów dotyczyły też wdrażanego przez MEN obowiązku szkolnego dla 6-latków. Zdaniem związkowców w tej sprawie decyzje powinno się pozostawić rodzicom. Oddziały szkolne dla najmłodszych dzieci w ilości 25 uczniów są za duże i powinno się wprowadzić nauczycieli wspomagających oraz zapewnić stałą opiekę psychologiczną i logopedyczną.

Mówiono też o pomocy dla zwalnianych nauczycieli, ukróceniu biurokracji oświatowej i podręcznikach szkolnych.

Stanowiska związkowców

W dniach 9-10 stycznia obradowała w Zakopanem Rada Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność”, dyskutując o kluczowych sprawach i zajmując różne stanowiska.

Rada wyraziła swoją dezaprobatę wobec konsekwencji ustawy o pieczy zastępczej, na mocy której od 1 stycznia br. tysiące nauczycieli zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych pozbawiono statutu wynikającego z Karty nauczyciela. W listopadzie 2013 r. członkowie sejmowej Komisji Edu-

kacji, Nauki i Młodzieży wystąpili do premiera RP o zachowanie praw nabytych dla ww. grupy nauczycieli, ale na ten apel rząd został głuchy.

Rada poparła też inicjatywę społeczną „Lektury bez cenzury”. O tej akcji warto więcej przeczytać na stronie www.w-obronie-literatury.oswiata-solidarnosc.pl.

Związkowcy podnieśli też bardzo ciekawą kwestię dotyczącą raportu PISA. Rząd chwali się jego wynikami, nagłaśniając sukces polskich uczniów, pomija zaś tę część dokumentu, która mówi o zaleceniach wobec państw uczestniczących w programie. A mówią one o zwiększeniu nakładów na edukację, zmniejszeniu liczby uczniów w klasach, stabilizacji statusu zawodowego nauczycieli i podwyższeniu ich wynagrodzeń. O tych zaleceniach rząd nie mówi ani ich nie realizuje.

Rada zapoznała się też z informacją o pracy zespołu ds. szkolnictwa zawodowego oraz przyjęła bardzo ważne stanowisko wobec promocji w Polsce ideologii gender (o tej sprawie szerzej na stronie 12-13)

Jeśli nie będzie nadzwyczajnych spraw, to najbliższe spotkanie Rady zaplanowano na 21 marca.

JANUSZ WOLNIAK



Prezydium SKOIW NSZZ „Solidarność” na spotkaniu z minister Joanną Kluzik-Rostkowską

FOT. WWW.SOLIDARNOSC.ORG.PL/OSWIATA

Recenzja

Tajny drukarz

Staraniem Wydawnictwa „Profil” ukazała się niezwykle cenna, osobista książka Krzysztofa Grzelczyka „Solidarność drukująca. Wrocławscy drukarze podziemni”. To nie tylko hołd oddany zasłużonym dla Solidarności postaciom, ale kawał wspaniałej historii naszego kraju

Ta książka to nie tylko historia wrocławskich drukarzy, ale opis czasów w jakich przyszło im żyć. Ich bogate życiorysy wpisują się w losy Polski podziemnej od lat 70-tych do czasów nam najbliższych. Krzysztof Grzelczyk napisał publikację z pozycji uczestnika tamtych zdarzeń oraz w oparciu o relacje osób, które też znały Piotra, Antka, Tomka, Krzyśka i Wieska. To nie jest sucha książka historyczna, tylko barwna opowieść, nieunikająca prawdy, nie zawsze heroickej. Poprzez życiorysy pięciu bohaterów „Solidarności drukującej” czytelnik pozna kulisy ich działalności w środowisku hipisowskim, w latach karnawału „Solidarności”, w stanie wojennym, i później do 1989, i w wolnej Polsce.

Krzysztofa Gulbinowicza, Wiesława Moszczaka, Antoniego Roszaka, Piotra Starzyńskiego i Tomasza Wacko nie ma już wśród żywych, ale teraz będą nie tylko w pamięci tych, co ich znali, ale znajdą miejsce w panteonie bohaterów, bez których trudno sobie wyobrazić tamte lata.

Przełamanie monopolu komunistycznego na informację było podstawowym zadaniem opozycji niepodległościowej. Głód na druki ulotne, czasopisma i książki był wówczas niewyobrażalny. Potrzebni byli nie tylko fachowcy, ale ludzie ideowi, gotowi zaangażować się bez reszty w swoją pracę. Oni to zrobili. Koszty były przeogromne. Rozbite rodziny, nałogi, nadszarpnięte zdrowie,

brak stałej pracy, mieszkania. Po 1989 roku pozostali bez środków do życia, stali się niepotrzebni. Nie mieli przecież ubezpieczeń społecznych, uprawnień emerytalnych. Dla podziemia pracowali na czarno. Losy trzech spośród pięciu opisywanych są przykładem, jak w wolnej Polsce nie potrafią zadbać, o tych którzy za nią walczyli. To na zawsze będzie wyrzut sumienia, szczególnie tych, którzy mogli im pomóc, a tego nie zrobili.

Swego czasu Marek Nowakowski poświęcił drukarzom krótki tekst w „Raporcie o stanie wojennym”, pisząc: „Tajny drukarz. Jutro pojutrze może go dopadną. Zamkną w więzieniu. Inny przyjdzie na jego miejsce. Głodu prawdy kłamstwo

nie nasyci. Potrzebni są ludziom. Pomyśl o nich czasem!”

Wraz z ogłoszeniem stanu wojennego Roszak, Starzyński i Wacko trafili do ośrodków internowania. Gulbinowicz i Moszczak uniknęli aresztowania i mogli organizować podziemną sieć wydawnictw. Więzienia i areszty nie złamały ich nigdy. Zaraz po wyjściu dalej angażowali się w nielegalną wówczas działalność.

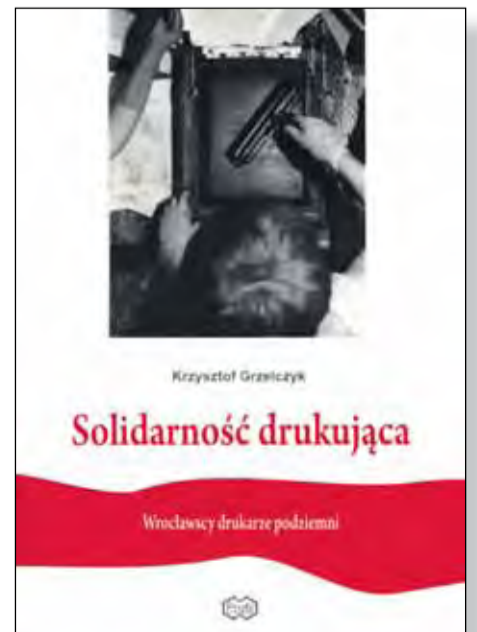
Jest jeszcze jeden bardzo ciekawy aspekt działalności niektórych z nich. Byli nie tylko drukarzami, ale też wydawcami i autorami tekstów publicystycznych, opowiadań i wierszy. Poszczególne rozdziały książki opatrzone są fragmentami wierszy Antoniego Roszaka. W jednym z nich pt. „Jeżeli” napisał:

„Jeżeli uwierzysz że jestem/ jeżeli naprawdę uwierzysz/ zmężniej mój serdeczny brat bunt/ i oboje podniesiemy przyłbice”.

Wśród wielu publikacji poświęconych Solidarności,

ta książka zasługuje na szczególną uwagę ze względu na bardzo osobisty przekaz. Podczas jej lektury można wraz z bohaterami przenieść się w czasy trudne, ale zarazem jednoznaczne. Podział na my i oni, ułatwiał podejmowane wybory. Było wtedy się albo po jednej, albo po drugiej stronie. Dzisiaj już nie ma tak prostych wyborów.

JANUSZ WOLNIAK



Zaproszenie na szkolenia

Dział Szkoleń pragnie zaprosić wszystkich działaczy naszego Związku, szczególnie tych nowo wybranych, na szkolenia związkowe.

Trzeba będzie zorganizować pierwsze po wyborach zebrania władzy wykonawczej i kontrolnej organizacji zakładowej, do końca marca rozliczyć się z Urzędem Skarbowym, napisać sprawozdanie finansowe. Dotyczy to zarówno organizacji istniejących już od dawna, jak i nowo powstałych.

Aby ułatwić komisjom zakładowym i komisjom rewizyjnym prawidłowe wywiązanie się z tych zadań, proponuję udział w odpowiednich szkoleniach.

Najważniejsze są trzy – tzw. SOD-1 oraz szkolenie dla Komisji Rewizyjnych i dla Skarbników.

Dla przypomnienia zamieszczam krótki opis tych trzech szkoleń:

Szkolenie SOD-1 (szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy komisji zakładowych), w którym powinni uczestniczyć wszyscy członkowie (wraz z przewodniczącym) Komisji Zakładowej oraz Komisja Rewizyjna. Adresowane jest przede wszystkim do nowo wybranych działaczy organizacji zakładowych

i międzyzakładowych. Daje podstawową wiedzę o tym, jak skutecznie zorganizować pracę komisji, angażując w nią wszystkich członków. Uczy prawa związkowego, prowadzenia dokumentacji, prowadzenia zebrań. Zapoznaje z elementami prawa okołozwiązkowego. Każda część szkolenia trwa 4 dni.

Szkolenie dla skarbników Komisji Zakładowych, prócz skarbników, powinni ukończyć również członkowie Komisji Rewizyjnej oraz przewodniczący Komisji Zakładowej.

Jest to szkolenie niezbędne dla osób **prowadzących finanse związkowe** (kasę) w organizacjach niezatrudniających do tego celu zawodowych księgowych oraz dla członków **komisji rewizyjnych** (aby wiedzieli, jak kontrolować finanse KZ!). Zapoznaje z zasadami, wymogami i przepisami z zakresu gromadzenia majątku i gospodarowania pieniędzmi zakładowej/międzyzakładowej organizacji związkowej. Tutaj można poznać praktyczne techniki prowadzenia dokumentacji finansowej, a także obowiązki Komisji Zakładowej w zakresie:

- podziału składki członkowskiej,
- wypłacania zasiłków statutowych,
- tworzenia budżetu,
- sporządzania sprawozdań finansowych,
- ewidencji i identyfikacji podatkowej (NIP, REGON),
- odprowadzania podatku dochodowego od osób prawnych (CIT-8, CIT-8/0).

Jest to szkolenie 2-dniowe.

Również 2-dniowe jest **szkolenie dla przewodniczących i członków Komisji Rewizyjnych**. Uczestnicy dobrze poznają *Uchwałę ws. zasad funkcjonowania i kompetencji komisji rewizyjnych* oraz nauczą się procedury kontrolowania władzy wykonawczej.

To są szkolenia podstawowe. Po ich ukończeniu wskazanym byłoby „zaliczyć” takie, które pogłębią znajomość prawa pracy, nauczą czytać ze zrozumieniem dokumenty finansowe przedsiębiorstwa, uwrażliwią na sposoby racjonalnych negocjacji, a wreszcie pokażą zasady skutecznego komunikowania się.

Zapraszam więc na **Prawo pracy, Analizę finansową przedsiębiorstwa, Sztukę negocjacji oraz Podstawy komunikacji społecznej z elementami retoryki**, a także szkolenia z zakresu zarządzania – **Zarządzania sobą oraz Zarządzania grupą i zespołem**

E. GORZKOWSKA



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

NAJBLIŻSZE SZKOLENIA

Zapraszam jeszcze w styczniu na dwudniowe szkolenie dla skarbników. Odbędzie się ono w dniach **28-29.01.2014**, w sali 111, na I piętrze, przy pl. Solidarności 1/3/5 we Wrocławiu. Rozpoczęcie o godz. 8.30, zajęcia potrwają do ok. 15.00.

W lutym zapraszam na szkolenie SOD-1, w dniach **17-20.02.2014** oraz na szkolenie dla skarbników, w dniach **25-26.02.2014**.

Zgłoszenia pod numerem telefonu: 71/78 10 154 lub 71/78 10 158 oraz drogą mailową: szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

Nowi przewodniczący już się szkolą

W ośrodku „Bałtyk” w Kołobrzegu szkolili się pracownicy oświaty wrocławskich komisji. W dniach 11.01-14.01 uczestniczyli w zajęciach pt. „Podstawy prawne funkcjonowania organizacji związkowych z uwzględnieniem wybranych zagadnień dotyczących prawa oświatowego”.

W oświatowych organizacjach związkowych są już w większości wybrani nowi przewodniczący Kół. Na szkolenie przyjechało kilkadziesiąt osób z Komisji: Krzyki – przew. Krystyna Kochan, Fabryczna – przew. Jolanta Jackow-

ska, Psie Pole – przew. Bogusława Bernaś, Wyspa – przew. Magdalena Wójcik-Standio i Śródmieście – przew. Danuta Utrata. Wraz z nimi przybyli prowadzący zajęcia Sławomir Poświatak, Edyta Smolarczyk oraz czuwający nad całością zajęć Jarosław Krauze.

Związkowcy mieli też okazję spotkać się z przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierzem Kimso.

Celem szkolenia było zdobycie wiedzy z zakresu funkcjonowania organizacji związkowych i prawa oświa-

towego. Szkolący przedstawili wybrane zagadnienia prawne z zakresu prawa pracy, m.in., rozwiązania stosunku pracy, 13. pensji, urlopów dla poratowania zdrowia, godzin ponadwymiarowych, funkcjonowania rad pedagogicznych oraz poznali wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego.

Prowadzący zajęcia przekazywali swoją wiedzę w sposób profesjonalny, posługując się nowoczesnymi środkami multimedialnymi. Uczestnicy

wykazywali dużą aktywność, zadając wiele pytań, uczestnicząc w dyskusjach, ćwiczeniach i dzielili się swoimi doświadczeniami.

Podczas powrotu uczestnicy szkolenia byli przekonani, że czas, który spędzili w Kołobrzegu, również zażywając jodowej diety, był zaplanowany niemal doskonale. Teraz pora na wykorzystanie zdobytej wiedzy w praktyce.

JANINA PŁOTEK



FOT. MAGDALENA WÓJCIK-STANDIO



FOT. MAGDALENA WÓJCIK-STANDIO

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 1 (152) • Wrocław, 24.01.2014 r.

POROZUMIENIE PODPISANE



W dniu 22 stycznia w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” gościł Shupin Wu - prezes chińskiej firmy Chung Hong Electronics zajmującej się produkcją płyt głównych, inwerterów i innych podzespołów do telewizorów LCD w technologii SMT.

Na spotkaniu z przewodniczącym dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierzem Kimso doszło do podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy Związkiem, a firmą Chung Hong

Electronics Poland. W porozumieniu czytamy m.in. *Przedsiębiorcy i związek zawodowy na zasadach partnerskich starają się o coraz lepsze funkcjonowanie zakładu, tak aby w warunkach wolnorynkowej konkurencji zwiększać przewagę i pozycję firmy na rynku, wzmocnić więzi między pracownikami a firmą, a przy tym nie zagubić wzajemnego szacunku i tworzyć dla pracowników, jak i osób zarządzających, przyjazne środowisko pracy.* PCh

Związek skarży nowelizację

NSZZ „Solidarność” skierował do Komisji Europejskiej skargę na wprowadzoną nowelizację Kodeksu pracy. Dotyczy ona m.in. łamania dyrektywy o czasie pracy. Podstawowy zarzut dotyczy nadmiernego otwarcia możliwości wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy w polskim Kodeksie pracy – tłumaczy prof. Marcin Zieleniecki z Biura Ekspertckiego KK, który przygotował skargę. - Unijna dyrektywa dopuszcza to w odniesieniu do niektórych kategorii pracowników oraz w wyjątkowych wypadkach. Natomiast nasz ustawodawca daje możliwość zastosowania takiego rozwiązania wobec każdego pracownika, jeżeli przemawiają za tym „obiektywne powody” – a zatem w każdym przypadku – wyjaśnia Zieleniecki. Wśród zarzutów, o jakich „S” informuje Komisję Europejską, znalazły się również kwestie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników, które nie zostały uwzględnione w nowych przepisach. – Ustawa umożliwiająca wydłużenie do 12 miesięcy okresu rozliczeniowego czasu pracy dopuszcza stosowanie tego niekorzystnego rozwiązania w odniesieniu do osób, które wymagają ochrony, np. kobiet w ciąży, pracowników opiekujących się dziećmi do lat 4 czy pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnie uciążliwych i szczególnie szkodliwych dla zdrowia.

Więcej na solidarnosc.org.pl

Kanonizacja Jana Pawła II

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wybrał wariant 6-dniowego wyjazdu na kanonizację bł. Jana Pawła II. Wobec powyższego Dolnośląska Solidarność będzie koordynatorem tylko tej konkretnej pielgrzymki.

Termin: 25.04. – 30.04.2014

Ramowy program pielgrzymki:

1 dzień: Piątek 25.04.2014 (1143 km)

Wyjazd z Polski w godzinach wczesnych rannych. Przejazd przez Czechy, Niemcy, Austrię w kierunku Włoch. Przyjazd na obiadokolację i nocleg w okolicach Werony.

2 dzień: Sobota 26.04.2014 (590 km)

Bardzo wczesne śniadanie. Krótkie zwiedzanie Werony - należy obok Wenecji do najbardziej interesujących miast regionu Veneto - Casa Capuletti ze słynnym balkonem szekspirowskiej Julii. Przejazd do Bolonii na Polski Cmentarz Wojenny – największej spośród czterech polskich nekropoli na ziemi włoskiej. Powstał z inicjatywy gen. Władysława Andersa. Złożenie wieńców. Następnym punktem programu będzie wizyta w Orvieto – odwiedzimy Katedrę Duomo z relikwiami hostii i korporału. W 1263 r. podczas Mszy św. z trzymanej przez księdza hostii na płótno i posadzkę popłynęła krew. Przejazd do Rzymu w godzinach wieczornych. Nocne czuwanie.

3 dzień: Niedziela 27.04.2013 WATYKAN, RZYM - KANONIZACJA BŁ. JANA PAWŁA II (90 km)

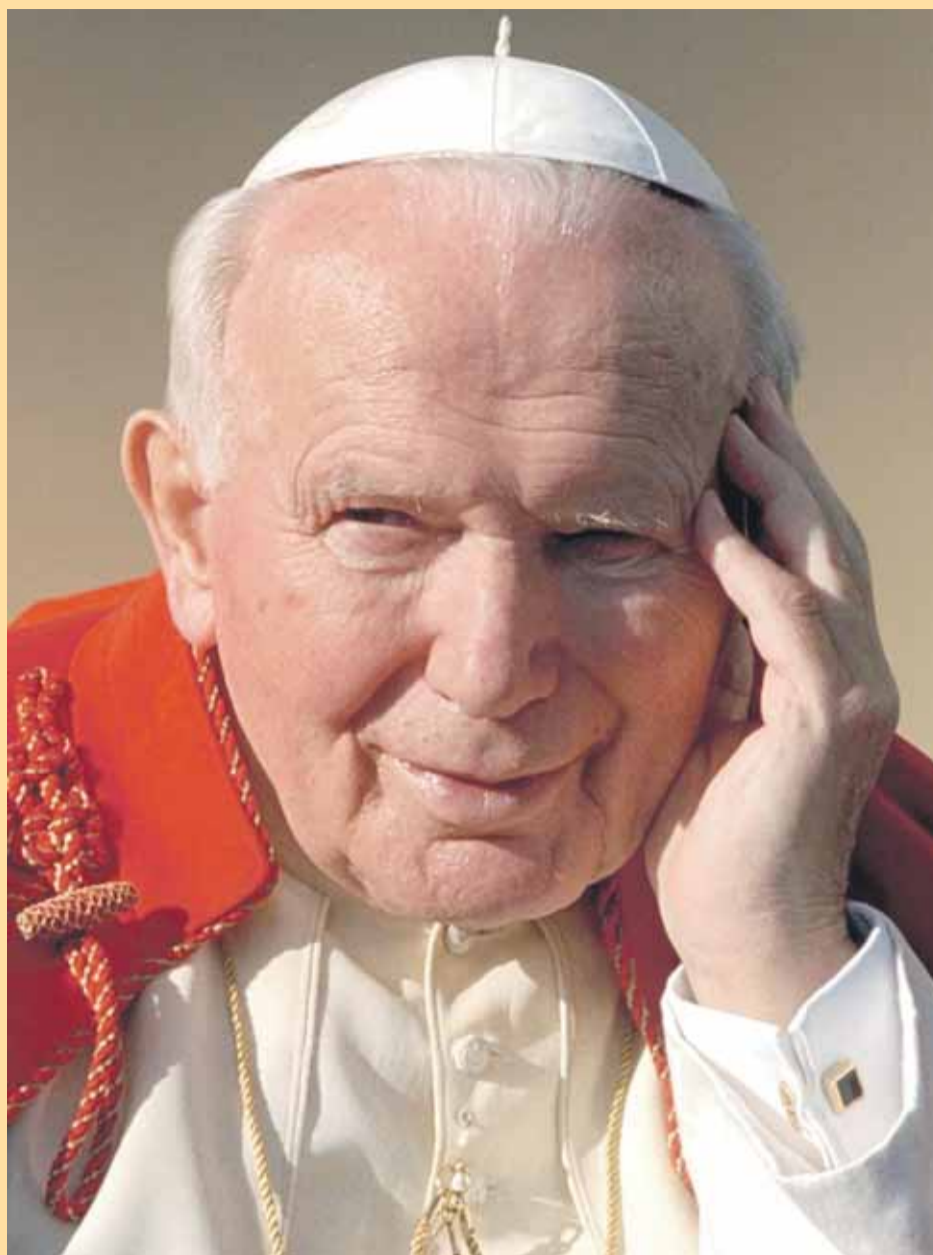
Watykan: udział w uroczystej Mszy Świętej Kanonizacyjnej Ojca Świętego Bł. Jana Pawła II. Po uroczystości, w miarę możliwości, odwiedzimy Bazylikę Św. Piotra. Następnie krótki spacer po Rzymie klasycznym, tu zobaczymy m.in. Koloseum, gdzie każdego roku w Wielki Piątek Ojciec Święty prowadzi Drogę Krzyżową. Zobaczymy też Forum Romanum, Schody Hiszpańskie, Fontannę Di Trevi. Wieczorem przejazd do hotelu we Fiuggi. Obiadokolacja i nocleg.

4 dzień: Poniedziałek. 28.04.2014 (567 km)

Śniadanie. Udamy się na cmentarz wojenny Monte Cassino – złożymy wieńce na cmentarzu a następnie zwiedzimy klasztor benedyktynów, o zdobycie którego, II Korpus Wojska Polskiego toczył zacięty bój z wojskami niemieckimi podczas II wojny światowej. Przejazd do Loreto koło Ankony, gdzie odwiedzimy Bazylikę Santa Casa z sanktuarium Świętego Domku - który jest nazaretańskim domem Maryi. Miał on zostać przewieziony z Nazaretu do Włoch przez rodzinę De Angelis, która chciała w ten sposób uchronić go przed zniszczeniem. Odwiedzimy też cmentarz żołnierzy polskich. Kolejnym miejscem, które odwiedzimy jest najstarsza republika świata – San Marino – przepięknie położone na wzgórzu niedaleko wybrzeża Riwiery Adriatyckiej. Czas wolny na indywidualne zwiedzanie i zakupy. Przejdziemy do Rimini na obiadokolację i nocleg.

5 dzień: Wtorek 29.04.2014 (1384 km)

Śniadanie. Rimini – wypoczynek na plażach Riwiery Adriatyckiej. Możliwość indywidualnego zwiedzania miasta m.in.: Tempio Malate-



stiano, Most Tyberiusza czy Łuk Augusta. Można też odwiedzić słynne delfinarium. Wyjazd w godzinach wieczornych około 19⁰⁰ do Polski. Nocny przejazd autokarem przez Austrię, Niemcy.

6 dzień: Środa POLSKA - 30.04.2014

Kontynuujemy powrót przez Niemcy i Czechy. W godzinach południowych przyjedziemy do Polski.

CENA: 1140 PLN/os. dla 47 osób płatnych

Cena zawiera:

- przejazd komfortowym autokarem (WC, AC, DVD, barek),
- 3 noclegi w hotelach *** w pokojach 2,3 osobowych z łazienkami, (1 nocleg w okolicach Werony, 1 nocleg we Fiuggi i 1 nocleg w Rimini),
- 3 śniadania, 3 obiadokolacje,
- opłaty klimatyczne
- opieka pilota,
- ubezpieczenie KL, NNW,
- wszystkie opłaty drogowe oraz parkingowe.

Cena nie zawiera:

- biletów wstępu do zwiedzanych obiektów i kosztów lokalnego przewodnika, komunikacji miejskiej, słuchawek podczas zwiedzania – koszt około 50 Euro/os.,

Osoby, które wpłaciły zaliczki na inne opcje pielgrzymek (7-dniowe, 9-dniowe, 11-dniowe itp.) proszone są o kontakt.

Walenty Styrzcz
tel. 71 781 01 52, 601 974 910
e-mail: walenty.styrzcz@wp.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!

Ojciec Adam Wiktor – kapelan „Solidarności”

„...aby wszyscy, bez wyjątku pokochali Ojczyznę miłością czynną, bohaterską, bo tylko w ten sposób możemy uratować Polskę”.

(homilia o. Adama Wiktora, 31.07.1984 r.)

W czasie stanu wojennego był we Wrocławiu taki kapłan, którego chyba wszyscy członkowie i sympatycy „Solidarności” znali, była też taka parafia, która kojarzyła się z mszami za Ojczyznę, w obrębie której oddychało się wolnością.

Mowa o ojcu Adamie Wiktorze i parafii św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy.

14 lutego minie 15. rocznica śmierci tego kapelana „Solidarności”.

Urodził się 3.06.1945 r. w Kolbuszowej Górnej na Rzeszowszczyźnie. W lipcu 1964 roku wstąpił do zakonu jezuitów. Święcenia kapłańskie przyjął w Warszawie z rąk biskupa Zbigniewa Kraszewskiego dnia 31.07.1971 r. Potem był duszpasterzem w Nowym Sączu, Czechowicach-Dziedzicach i w Kłodzku.

27.08. 1978 roku został proboszczem i superiorem w parafii św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy we Wrocławiu.

Były to czasy trudne, ale też ciekawe. W październiku tego roku kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem, w czerwcu następnego roku Wrocław gościł Jana Pawła II, a w sierpniu 1980 roku powstała „Solidarność”.

W tych wszystkich wydarzeniach związanych z Kościołem i Ojczyzną uczestniczył ojciec Adam Wiktor.

Był kapłanem i proboszczem dla ludzi, żył życiem Kościoła i parafii. Można Go było spotkać na spacerze na uliczkach Grabiszyna – Grabiszynka, często zatrzymywał się przed domami i nawiązywał rozmowę, widoczny był przed kościołem w rozmowie z wiernymi oraz w kościele w konfesjonale.

Interesował się życiem wszystkich wspólnot – dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych. Wyjeżdżał na pielgrzymki z parafianami, był z nami pod zajeżdnią w sierpniu 1980 roku, na pielgrzymce do

Z inicjatywy ojca Adama zamykający msze w pewnym stopniu współuczestniczyli w ich realizacji. Przynosili opracowane teksty modlitw do Matki Bożej Pocieszenia, często modlitwy wiernych, różne pomysły i przede wszystkim wota. „Wota, które zostaną umieszczone przy Obrazie Matki Bożej Pocieszenia będą wszystkim, także następnym pokoleniom przypominają, że tutaj modliliśmy się za naszą Ojczyznę i o jedność narodu polskiego, a także za ludzi pracy naszej Ojczyzny” (fragment homilii o. Adama, 23 IX 1984 r.).

Do parafii zaczęli przyjeżdżać na zaproszenie ojca Adama artyści, aktorzy oraz znani działacze „Solidarności”. To tutaj przychodzili oni po internowaniu, aby w obecności kapelana podziękować Bogu i Matce Pocieszenia za opiekę.

W naszej parafii byli m. in.: Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, Lech Wałęsa, ks. Henryk Jankowski, Anna Walentynowicz, pani Mariana Popieluszko, Piotr Bednarz, Tadeusz Mazowiecki, Anna Nehrebecka,

Częstochowy i 1981 roku oraz na Partynicach w czerwcu 1983 roku.

13 grudnia 1981 roku rozpoczął się stan wojenny. I wtedy ojciec Adam Wiktor czynnie włączył się w działalność podziemnej „Solidarności”. Od 13 stycznia 1982 roku zaczął odprawiać Msze św. za Ojczyznę. „Klemens Dworzak” w tamtym okresie był symbolem powszechnego oporu przeciwko dławieniu wolności. To tu właśnie ściągali przedstawiciele różnych zawodów i stanów na swoje msze. Niektórzy okoliczni mieszkańcy jeszcze pamiętają lekcje najnowszej historii podczas obchodów świąt narodowych i rocznic wydarzeń historycznych.

Piotr Szczepanik, Barbara Labuda, Józef Pinior, Władysław Frasnyniuk, Marek Muszyński i wiele innych znanych osób związanych z „Solidarnością”.

Od 1986 roku o. Adam zaczął zapraszać na Aleję co znamienitszych kandydatów, ale w zasadzie tylko takich, którzy byli związani z „Solidarnością”. W parafii pojawili się księża z całej Polski, m.in. o. Hubert Czuma z Radomia, o. St. Musiał i ks. T. Zalewski z Krakowa, ks. M. Lipski z Głogowca, ks. St. Suchowolec z Białegostoku, ks. St. Orzechowski, o. A. Białek, ks. M. Drzewiecki, ks. A. Buryła z Wrocławia i inni.

Na Aleję Pracy przyjeżdżały też delegacje zakładów pracy m. in.



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

z Nowej Soli, Wałbrzycha, Brzegu Dolnego, Wielunia, Gorzowa Wielkopolskiego, Krakowa, Łodzi, Jastrzębia-Zdroju, a także RFN, Francji, Czechosłowacji i ... Japonii. Przybywali również uczeni, naukowcy, przedstawiciele instytucji, uczelni, szkół. Na terenie parafii spotykały się Duszpasterstwa Ludzi Pracy, odbywały się koncerty, przedstawienia teatralne, wyświetlano niedostępne filmy.

Wszyscy znajdowali azyl i poczucie wspólnoty i wolności. W swoich homiliach o. Adam mówił m.in.: „Stoimy przy ołtarzu Matki Bożej Pocieszenia, Patronki Polski Udęconej, aby prowadzić z Bogiem dialog w imieniu naszym i w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią na ziemi polskiej za walkę o sprawiedliwość w Ojczyźnie.” (homilia o. Adama, 27 V 1987 r.).

Ojciec Adam dbał też o potrzeby materialne potrzebujących – to tutaj przyjeżdżały dary z Europy i były rozdzielane na cały Wrocław. Szczególnie pamiętano o represjonowanych i ich rodzinach.

Ojciec Adam nie był ulubieńcem ówczesnych władz i służb bezpieczeństwa, czyniły one starania o przeniesienie go do innej parafii poza Wrocław. Były też próby zastraszenia kapłana (np. zabicie psa, próby podpalenia kościoła).

Wrocław opuścił ojciec Adam 1.08.1987, wtedy też został superiorem w parafii pw. Najświętszego

Serca Jezusa w Nowym Sączu. Od 06.1989 roku pracował w Bytomiu, początkowo jako katecheta, a następnie jako proboszcz w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. W listopadzie 1998 roku został dziekanem dekanatu w Bytomiu. Umarł nagle rankiem w niedzielę 14.02.1999 roku.

Do końca swojego życia był związany z „Solidarnością” oraz z ludźmi pracy. Był CZŁOWIEKIEM i KAPŁANEM, POLAKIEM.

„Dla nas parafian i dla Ludzi Pracy pozostał w pamięci jako człowiek wielkiego serca. Wraz ze światem Ludzi Pracy tworzył jedną rodzinę. Zawsze dodawał ducha, obdarzał szczerym uśmiechem – był z ludźmi, a ludzie byli z Nim. Po każdej mszy świętej stawał na progu kościoła uśmiechnięty, podejmował rozmowy, pocieszał. Można Go było spotkać na rowerze, gdy objeżdżał teren parafii. Zatrzymywał się, pytał, wyjaśniał, doradzał. Był człowiekiem kontaktowym, prostolinijnym a równocześnie skromnym. Zaskarbił sobie serca silną osobowością, szczerym uśmiechem, braterskością, czynną miłością bliźniego, niezawodnym kapłaństwem.” (WM, Głos Pocieszenia, Uroczystość poświęcenia epitafium w I rocznicę śmierci Ojca Adama Wiktora, luty 2000 r.).

ALEKSANDRA MILEWICZ

DUSZPASTERSTWO LUDZI PRACY
PRZY PARAFII ŚW. KLEMENSA DWORZAKA
WE WROCŁAWIU

W 15. rocznicę śmierci O. Adama Wiktora SJ, duszpasterza Ludzi Pracy i Solidarności honorowego członka NSZZ „Solidarność” serdecznie zapraszamy do Sanktuarium Matki Bożej Robotników przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu na uroczystą Mszę św. 16 lutego 2014 r. o godz. 12.00

Czy młodzi ludzie mają szansę na pracę w Polsce?

Jakie szanse mają młodzi ludzie na dolnośląskim rynku pracy? W końcu roku ukazał się raport pt. Analiza sytuacji młodych ludzi na dolnośląskim rynku pracy. Co wynika z tej publikacji? Jakie są wyniki badań?

Niedostatki edukacji

Niestety wyniki badań nie napawają optymizmem. W dalszym ciągu edukacja, ta na szczeblu ponadgimnazjalnym, jak i na uczelniach wyższych, nie jest przygotowana do realiów rynku pracy. Najgorzej, że młodzież wcho-

młodzieży w tej tematyce tłumaczą się niewystarczającą ilością odpowiednich kadr oraz coraz niższymi zasobami finansowymi. Podkreślają też ograniczenia organizacyjne oraz lekceważące podejście młodych do tych zagadnień.

Znajomość realiów rynku pracy tylko z podręczników i lekcji

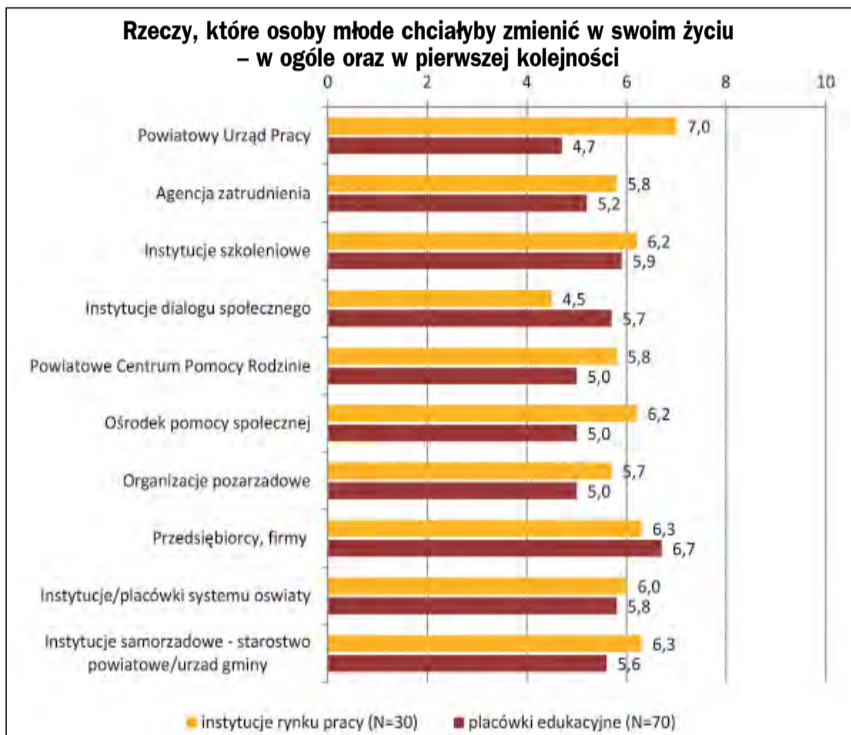
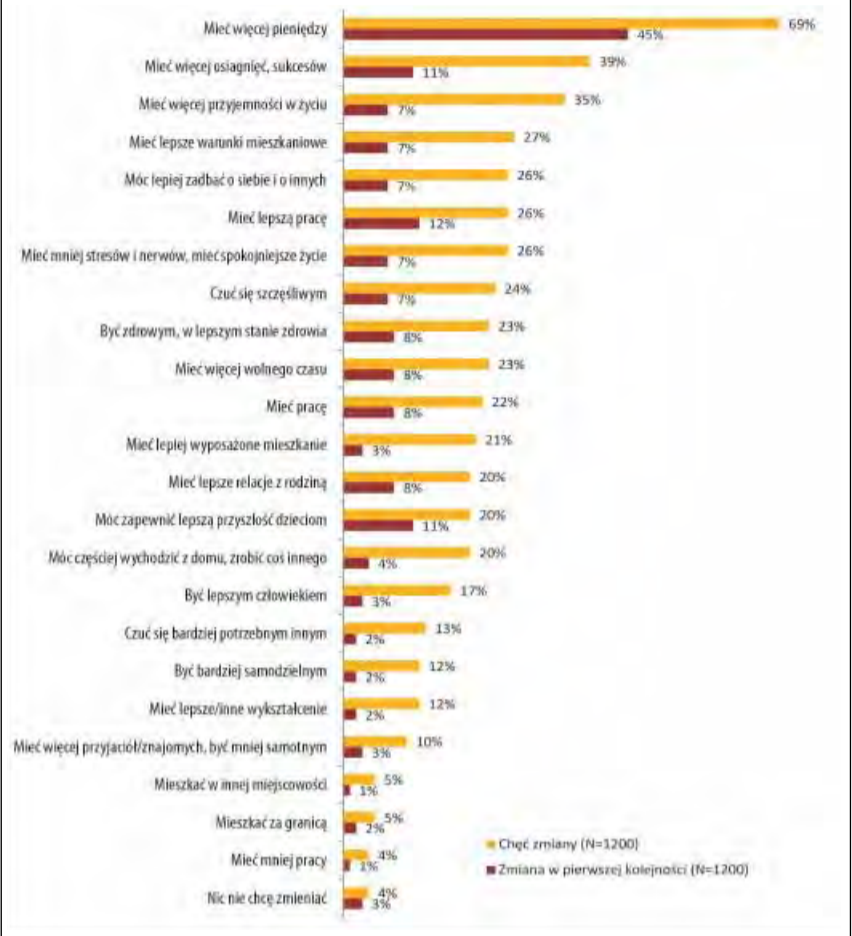
jeszcze na tyle długiej perspektywy czasowej, by stanowiły podstawę do głębszych refleksji. Ich pobieżna analiza wskazuje przede wszystkim, że młodzi ludzie w większości nie mają stałego zatrudnienia, a w związku z tym tak

potrzebnego człowiekowi poczucia bezpieczeństwa. Co czwarty absolwent pozostaje bez pracy i to jest bardzo zła wiadomość.

Perspektywy zatrudnienia

Na naszych oczach pada mit na temat konieczności zdobycia wyższego wykształcenia gwarantującego zdobycie pracy. W wyniku likwidacji de facto wielu szkół zawodowych i propagowania liceów ogólnokształcących dla młodzieży przestało być atrakcyjne wykształcenie zawodowe czy techniczne. Widać to też w przypadku wyboru kierunków studiów. Na niektóre i to bardzo ważne z punktu widzenia gospodarki narodowej nie ma chętnych. Coraz więcej osób podejmuje pracę bez związku ze swoim wykształceniem. Brakuje specjalistów w podstawowych dziedzinach. Wie-

Ocena skuteczności działań podejmowanych przez organizacje i instytucje w powiecie na czas aktywizacji zawodowej osób młodych w opinii przedstawicieli instytucji rynku pracy i placówek edukacyjnych. Średnia arytmetyczna ocen



dzi w dorosłe życie kompletnie bez rozeznania, jak wygląda rynek pracy, jakie jest zapotrzebowanie na zawody. Wiele osób nie posiada też tak elementarnych kompetencji, jak autoprezentacja i brak wyobrażenia, jak się poruszać w instytucjach mogących oferować pomoc.

Instytucje edukacyjne obarczane winą za nieprzygotowanie

nie wystarczy. Mała ilość praktyk, wyjść do zakładów pracy, rozmów z praktykami, przekłada się na powierzchowną wiedzę i późniejsze rozczarowania.

Monitoring losów absolwentów

Od kilku lat szkoły mają obowiązek śledzić losy swoich absolwentów. Te badania nie mają

przestało być atrakcyjne wykształcenie zawodowe czy techniczne. Widać to też w przypadku wyboru kierunków studiów. Na niektóre i to bardzo ważne z punktu widzenia gospodarki narodowej nie ma chętnych. Coraz więcej osób podejmuje pracę bez związku ze swoim wykształceniem. Brakuje specjalistów w podstawowych dziedzinach. Wie-

lu młodych decyduje się emigrację zarobkową. Niskie zarobki też nie są zachętą do podejmowania pracy w kraju.

Punkt widzenia ekspertów instytucjonalnych

Ludzie zajmujący się zawodowo szkoleniem, naborem i zatrudnianiem pracowników wskazują na wiele czynników, które są przeszkodą w znalezieniu pracy. Poszukujący pracy zauważają, że często pracę znajduje się przez znajomości. Potwierdzają to pracodawcy, chętniej zatrudniający osoby z polecenia. Dlatego postulują się ważność bezpośredniego kontaktu z pracodawcą i umiejętność autoprezentacji.

Często przeszkodą w znalezieniu pracy jest brak doświadczenia zawodowego. W tym przypadku cenne są różne kursy, praktyki, wolontariat i gotowość do podjęcia stażu nawet bezpłatnego.

Specjaliści zauważają też bierność wielu osób, a brak przedsiębiorczości części młodych ludzi ma wynikać z postawy roszczeniowej i motywacji do działania. Osoby korzystające z bezpłatnej pomocy i różnych porad nie cenią takich działań i je lekceważą.

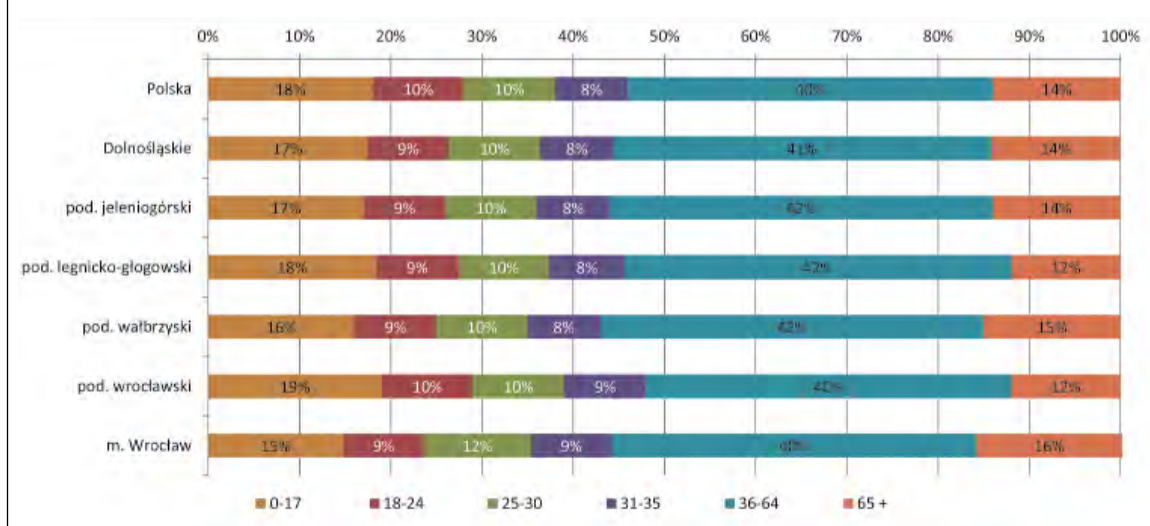
Dostrzega się też, niestety, że wiele szkoleń młodzi ludzie nie uznają za przydatne, kwestionując ich celowość. Oczekują wprost gotowych rozwiązań, natychmiastowego rozwiązania ich problemów. W tym kontekście widać też słabość instytucji rynku pracy, które nie są w stanie udzielać młodzieży indywidualizowanych porad.

Wnioski

Badanie nie było reprezentatywne dla całego młodego pokolenia, bo dotyczyło tylko osób kształcących się, poszukujących pracy, zgłaszających się do urzędów pracy, biur karier czy klubów pracy. Jednak wylania się z niego mało optymistyczny obraz. Nie tylko obiektywne trudności związane z kryzysem są przeszkodą w zdobyciu pracy. Wiele osób nie ma świadomości swoich ograniczonych zasobów. Wynika z tego, że konieczne jest silniejsze oddziaływanie i wsparcie na różnych polach, by zidentyfikować postawy i potrzeby, jakie leżą u podstaw problemów z zatrudnieniem. Bezradność i zarazem roszczeniowość wielu osób jest coraz większa, a to nie prowadzi do żadnych konstruktywnych rozwiązań.

OPR. JANUSZ WOLNIAK

Struktura demograficzna ludności województwa dolnośląskiego w 2012 r.



CO TO JEST GENDER?

Gender. To słowo na przełomie roku 2013/14 zrobiło zawrotną karierę. Jednak wciąż, jak w czeskim filmie, nikt nic nie wie. Odmieniane we wszystkich przypadkach, dla jednych jest zagrożeniem dla kultury opartej na tradycyjnym wzorcu rodziny, dla innych to wymysł hierarchii kościelnej. A jak jest w rzeczywistości? Czy to jest nauka, czy ideologia?

Głośno zaczęło się od przedszkoli

Program równościowych przedszkoli nie jest czymś abstrakcyjnym. Znaną jego autorką jest Anna Dzierżowska, Ewa Rutkowska i Joanna Piotrowska. Policzone, że już prawie setka przedszkoli realizuje ten program. W telewizji TVN pokazano nawet fragment zajęć, podczas których prowadząca pani psycholog Anna Polska z poważną miną zachęcała 4-letnie dzieci, by zaglądały lalkom w majtki, określając ich płeć. Potem jeszcze prosiła dzieci, by powiedziały, jak dorośli nazywają narządy płciowe. Na filmie widać zażenowanie i wstyd dzieci.

Niestety, tej pani wstyd nie było. Kto nie wierzy, niech sobie obejrzy w Internecie <http://wmeritum.pl/edukacja-seksualna-dla-kazdego-dziecka-na-sile/> ten fragment programu. Jest oburzające, że jeszcze żaden prokurator nie postawił tej kobiecie zarzutu deprawowania nieletnich. Mało powiedziane nieletnich. Toż to 4-5-latk! I to początek tzw. programu seksualizacji. Powiedzenie niewinne dzieciństwo niedługo nic już znaczyć nie będzie. Dzieci nie tylko będą uczone zachowań seksualnych, ale i rozbudzane na wszelkie sposoby.

Bunt rodziców

Pierwsi zareagowali rodzice dzieci w Rybniku, kiedy przychodzące z przedszkola dzieci, pytały się, czemu tatusiowie nie noszą sukienek. Powstrzymali realizację programu „Szczęśliwa 15”, ale troje z nich straciło miejsce w przedszkolu. Tytułowe szczęście miało dotyczyć 15 oddziałów przedszkolnych, gdzie w nagrodę za wprowadzenie eksperymentu – pranie mózgow dzieciom, otrzymali z funduszy unijnych 4 mln złotych.

W obronie dzieci stanęli też radni powiatu w Jaworze, przyjmując stanowisko ws. ideologii gender. Tam ludzi zbulwersowało zdjęcie chłopca z jednego z przedszkoli przebranego w perukę i malującego pani paznokcie z podpisem, że może być manikiurzystką.

Kłamstwa feministek

Środowiska feministyczne udają, że nic złego się nie dzieje. Bezczelnie ukrywają swoje prawdziwe cele, twierdząc, że jedynie chodzi im o propagowanie zasad równościowych. Wymyślili sobie,

że tradycyjne role kobiety i mężczyzny są złe. Rodzina, tradycja i religia mają mieć według nich zły wpływ na rozwój człowieka. Dlatego propagują teorię, w myśl której płeć biologiczna nie ma żadnego znaczenia. Liczy się płeć kulturowa. Jest się tym, kim chce się być, a nie tym, kim się rodzi. Do tego można wybierać, nie tylko raz, czy chce się wejść w rolę kobiety, czy mężczyzny. Ale żeby jeszcze było ciekawiej, ci edukatorzy propagują jako normalność wszystko to, co jeszcze parę lat temu było opisywane jako zbrodnia. Teraz wszystkim kochającym inaczej należą się specjalne prawa, a dzieci od najmłodszych lat mają poznawać wszystkie najwymyślniejsze orientacje seksualne. A Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne postuluje, by nie uznawać pedofilii za rzecz godną potępienia.

Dewiacje to normalność

Tej dewiacji kulturowej ulegają po kolei kolejne kraje. Najbardziej postępowym państwem są Niemcy. Tam postuluje się, by nie mówić już ojców czy matkę, ale rodzic albo opiekun. Nie można przecież urazić

pary homoseksualnej wychowującej dziecko.

Zostawmy na boku zgniły Zachód. Popatrzmy, jak w Polsce próbuje się zaszczepić gender. Ujawnili się naukowcy, którzy szczycą się badaniami genderowymi. Nie byłoby w tym żadnej sensacji, gdyby nie fakt, że większość z nich, wypowiadając się w mediach, twierdzi, że nie ma tu żadnego zagrożenia. Pani prof. Mirosława Dziemianowicz z Wrocławia uważa, że program służy temu, by jedynie uczyć, że między chłopcami i dziewczynkami są różnice kulturowe i trzeba pokazywać, skąd one się wzięły.

Zwolennicy rewolucji kulturowej ukrywają rzeczywiste cele programu, twierdząc, że tylko trzeba nauczyć dzieci, że w przyszłości mogą wykonywać wszystkie zawody. Nie może być preferencji dla kobiet czy mężczyzn. Część rodziców bagatelizuje zagrożenia, naiwnie wierząc, że niewinne zabawy w przebieranie się chłopców za dziewczynki i odwrotnie nic złego nie czynią. Nie zdają sobie sprawy, jak delikatną materią jest psychika małego dziecka. To zaburzenie ról społecznych może w przyszłości

mieć bardzo zły wpływ na rozwój osobowościowego, zwłaszcza w wieku dojrzewania.

Ideologia czy nauka

Zwolennicy teorii oburzają się na słowo ideologia. Próbują wmówić społeczeństwu, że są to tylko niewinne badania. Nie można negocjować pracy naukowej, jeśli dopuszcza różne punkty widzenia. W tym przypadku ludzi, którzy nie boją się otwarcie mówić o problemie stygmatyzuje się i próbuje się nie dopuścić do głosu. Tak było w Poznaniu, gdzie grupa aktywistów feministycznych przerwała wykład ks. prof. Pawła Bortkiewicza.

Definicje gender

Słowo pochodzi od angielskiego gender – rodzaj, odróżniając się od słowa sex – czyli płeć.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) definiuje gender jako stworzone przez społeczeństwo role, zachowania, aktywności i atrybuty, jakie dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla mężczyzn i kobiet.

W Polsce celowo zamazuje się istotę gender, sprowadzając ją do walki z upośledzeniem kobiet. Żąda się zatem prowadzenia wszędzie polityki równościowej. Na początku mówi się o przemocy wobec kobiet, braku parytetów, a w rzeczywistości dąży do zniesienia tożsamości płciowej. Zwalcza się heteroseksualność jako przeżytek, dając różnym mniejszościom uprzywilejowaną pozycję.

Mowa nienawiści

Ideologia gender jest niezwykle agresywna. Ludzi, którzy sprzeciwiają się upowszechnianiu tej teorii i praktyki próbuje się wykluczyć z debaty publicznej. Upowszechniane są słowa mające ich deprecjonować. Na krągłych padają zarzuty o homofobie, mowę



nienawiści, prawicowość, rasizm, fundamentalizm, a nawet faszyzm. W programach unijnych jest zalecenie, aby realizować zasady równościowe na wszelkich polach, czy to w edukacji, kulturze, polityce, sferze społecznej. Płyną miliardy dotacji do organizacji pozarządowych przygotowujących się do natarcia na zacofane społeczeństwa.

Tymczasem ludzie zaczynają powoli otwierać oczy, najpierw przecierając je ze zdumienia, że takie rzeczy w ogóle się wyprawia. Wielu nie może uwierzyć, że to wszystko dzieje się tu i teraz, na naszych oczach, w sposób niewyobrażalnie szybki. Ale dowody rzeczowe są twarde. Istnieją organizacje mające swoje siedziby, strony internetowe, swoich edukatorów. Są podręczniki dostępne w księgarniach bulwersujące swoją treścią i formą – „Wielka księga siusiaków” i „Wielka księga cipek”. Mają one nie tylko pornograficzny charakter, ale obrażają też moralność i uczucia religijne, epatując np. nagą kobietą powieszoną na krzyżu.

Państwo polskie całkowicie zawiodło w momencie, kiedy organizacje feministyczne, za którymi stoją koncerny propagujące aborcję i antykoncepcję, rozpoczęły swoją ekspansję. Premier kpi w żywe oczy z powagi sytuacji, podobnie jak jego ministrowie.

Obrona przed gender – List Biskupów

Na szczęście znaleźli się odważni ludzie przestrzegający przed siłą destrukcji gender. List Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny odbił się w kraju szerokim echem. Biskupi piszą w nim m.in. „Niebezpieczeństwo ideologii gender wynika w gruncie rzeczy z jej głęboko destrukcyjnego charakteru zarówno wobec osoby, jak i relacji międzyludzkich, a więc całego życia społecznego. Człowiek o niepewnej tożsamości płciowej nie jest w stanie odkryć i wypełnić zadań stojących przed nim zarówno w życiu małżeńsko-rodzinnym, jak i społeczno-zawodowym”.

Akcja Stop Seksualizacji Naszych Dzieci

W Niedzielę Chrztu Pańskiego 12 stycznia we Wrocławiu w niemal wszystkich parafiach odbywała się akcja informacyjna Inicjatywy rodziców: STOP seksualizacji naszych dzieci. Świeccy wolontariusze udzielali informacji na temat problemu seksualizacji dzieci i młodzieży. Podczas prelekcji mówiono m.in. o próbach wprowadzenia w Polsce obowiązkowej edukacji seksualnej, która zamiast wychowywać, deprawuje i seksualizuje dzieci. Jest to edukacja oderwana od wartości, kształci dziecko na eksperta od antykoncepcji oraz przyzwyczajają je do

różnorodnych technik i orientacji seksualnych oraz zabawy ciałem, nie mając na względzie wieku i rozwoju psychicznego dziecka ani wartości wyznawanych w jego rodzinie. Skutki tego rodzaju edukacji na Zachodzie Europy są oplakane. Obniża się wiek inicjacji seksualnej. W Niemczech notuje się wzrost liczby przestępstw seksualnych dokonywanych przez młodzież na dzieciach. W Wielkiej Brytanii masowe rozdawanie w szkołach środków antykoncepcyjnych zwiększyło o 34% ilość cięż nieletnich oraz przypadki występowania chorób wenerycznych. Dzieci wychowywane bez wartości stają się ofiarami własnych popędów. Organizatorzy apelowali:

– Rozmawiajmy z naszymi dziećmi o płciowości w kontekście miłości i piękna.

– Sprawdzajmy, kto będzie prowadził zajęcia w szkole, żądajmy od dyrektorów szkół dostępu do programów zajęć pozalekcyjnych.

– Zdobywajmy wiedzę. Wiele informacji znajduje się w prasie katolickiej.

– Wysyłajmy sprzeciwy do MEN, żeby naszego zdania nie dało się przemilczeć i pominąć.

Podczas akcji rozdawano ulotki i zbierano podpisy pod listem do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Szczegółowe informacje o tych działaniach można znaleźć na stronie www.stop-seksualizacji.pl

Zespół Parlamentarny – Stop Ideologii Gender

Kolejną inicjatywą jest powstanie zespołu parlamentarnego - STOP ideologii gender, pod przewodnictwem poseł Beaty Kempy. Cele, jakie sobie zespół postawił sformułowano w pięciu punktach:

1) Podejmowanie działań służących przygotowywaniu rozwiązań legislacyjnych, dotyczących ochrony praw rodziny w modelu konstytucyjnym oraz aktywnego wspierania polityki rodzinnej przez państwo.

2) Wypracowanie i przedstawienie organom Sejmu i Senatu oraz Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej rozwiązań dotyczących możliwości zwalczania negatywnego wpływu ideologii gender na wychowanie dzieci.

3) Współpraca z ekspertami, psychologami oraz ośrodkami badań naukowych, stowarzyszeniami, jak również podobnymi zespołami w Parlamencie Europejskim, w celu wypracowania rozwiązań, dotyczących sposobów wzmocnienia praw tradycyjnej rodziny oraz niwelowania wpływu ideologii gender na wychowanie najmłodszych.

4) Monitorowanie przeznaczenia środków publicznych na rozwój i promocję ideologii gender.

5) Monitorowanie i dokumentowanie praktycznej realizacji ideologii gender w instytucjach życia publicznego i społecznego ze szczególnym uwzględnieniem placówek oświatowych i wychowawczych.

Stanowisko „Solidarności” Oświatowej

W sprawie zabrała też głos Rada Sekcji Krajowej „Solidarności” Oświatowej, zwracając się 10 stycznia br. z apelem do rad pedagogicznych, by działając zgodnie

wpisany jest obowiązek zapewnienia uczniom i wychowankom bezpieczeństwa nie tylko w sferze fizycznej, ale także psychicznej i emocjonalnej. Rodzice powierzając nauczycielom swoje dzieci, mają prawo oczekiwać, że treści przekazywane w szkole nie będą naruszały ich praw zagwarantowanych w Konstytucji RP.

Geneza zła

Na koniec jeszcze kilka podstawowych pytań, jakie zadaje sobie wielu ludzi. Kto i dlaczego

Odrzucenie płci biologicznej oznacza zerwanie z jakimkolwiek prawem naturalnym. Stawia wszystko na głowie. Aż dziw bierze, że w tej sprawie nie słychać głośnego protestu naukowców. Pora, by dali świadectwo prawdy o istocie rozwoju człowieka.

Nietrudno też znaleźć odpowiedź na pytanie, kto finansuje te przedsięwzięcia. Są to fundacje najbogatszych ludzi świata – Bila Gatesa, Rockefellera, niezliczonych fundacji, stowarzyszeń, agend ONZ i Unii Europejskiej.

Dlaczego to robiją? Bo uważają, że tradycyjna rodzina jest przżytkiem, bo uważają że człowiek ma prawo dążyć do niczym nieograniczonej wolności w wyborze partnerów seksualnych niezależnie od płci, bo chcą, by śluby mogli zawierać również ludzie wybierający model życia homoseksualny, lesbijski, biseksualny czy transseksualny.

Ideolodzy gender wszelkimi dostępnymi środkami propagują swoje teorie w kulturze, np. w filmach, w prawodawstwie – próbując zmieniać konstytucję, medycynie – promując zmianę płci nastolatków (chirurgicznie i hormonalnie), promując prawo do aborcji, masową antykoncepcję, w nauce – tworząc katedry, które nie badają obiektywnie problemu, a upowszechniają nową ideologię. No i oczywiście, nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie przyzwolenie polityków. Jedni popierają otwarcie, inni po cichu, a inni poprzez swoje milczenie dają przyzwolenie na ekspansję przewrotu obyczajowego niczym przewrót kopernikański. Tylko, że ten był prawdziwy, a to, co się teraz dzieje to próba przewartościowania ludzkich pryncypiów. To, trzeba też otwarcie powiedzieć, walka z cywilizacją chrześcijańską, w której rodzina, tradycja i historia pełnią kluczową rolę. Narody, które zgodzą się na odebranie tych wartości, kiedyś przestaną istnieć. Nie jest przypadkiem, że w krajach najbardziej postępowych w tej dziedzinie jest najniższy przyrost naturalny. Na nieszczęście Polska zaczyna wchodzić na tę orbitę. Oby jak najszybciej z niej wypadła.

Publikacje

Na rynku polskim dostępne są różne publikacje dotyczące gender. W gazetach zaroilo się od specjalistów w tej dziedzinie. Ujawnili się różni naukowcy prowadzący od lat badania nad tą dziedziną. Nie dziwi, że propagują te teorie, bo Unia na te badania pieniędzy nie skąpi. W zalewie różnych publikacji warto sięgnąć po artykuły ks. Dariusza Oka, ks. Pawła Bortkiewicza i książki Gabriele Kuby „Globalna rewolucja seksualna” i Michaela Jonesa „Libido dominandi”.

JANUSZ WOLNIAK



z kompetencjami wynikającymi z ustawy o systemie oświaty, nie wyrażały zgody na wprowadzanie w szkołach i placówkach oświatowych zajęć promujących ideologię gender.

– Niedopuszczalne jest wykorzystywanie systemu oświaty w Polsce do szerzenia szkodliwych treści, zacierających różnice między kobietą i mężczyzną, wprowadzanych nawet na poziomie przedszkola. Zagrożenia te potwierdzają wyniki badań, przeprowadzonych m.in. na Uniwersytecie Harvarda, które wykazały, że brak pewności tożsamości płciowej u dzieci poniżej 11. roku życia zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia nieprawidłowości w ich rozwoju seksualnym, psychicznym i fizycznym i może doprowadzić do nieusuwalnych obciążeń psychiki traumatycznymi zaburzeniami – czytamy w stanowisku Rady.

Rada Sekcji Krajowej przypomina, że w misję zawodu nauczyciela

propaguje tak nachalnie tę nową totalitarną ideologię? Jak jest cel, jakie korzyści? Skąd to się wszystko wzięło?

Najłatwiej odpowiedzieć na ostatnie zagadnienie. Geneza ruchów feministycznych sięga XIX wieku, ale nawet one nie zagrażały rodzinie w tej mierze jak dzisiejszy liberalizm. Ma on podłoże w ruchach rewolucji kulturowej lat 60. XX wieku, kiedy postulowano zniesienie ról przypisywanych danej płci. Znalazło się szereg naukowców, którzy przyszedli w sukurs rewolucji seksualnej 1968 roku, głosząc tezy o groźącym nam przeludnieniu, degradacji środowiska naturalnego, na co lekarstwem miała być masowa antykoncepcja, aborcja, a ostatnio eutanazja. Prekursorzy ideologii gender, np. Alfred Kinsey, Margaret Mead, Simon de Beauvoir, John Money, Judith Butler, dowodzili, że płeć ludzka to rzecz umowna i w rzeczywistości nabywamy ją rzekomo w drodze socjalizacji.

Przerwania przez nauczyciela urlopu wychowawczego

Materię urlopu wychowawczego reguluje dział ósmy kodeksu pracy, który stanowi o uprawnieniach pracowników związanych z rodzicielstwem (art. 186 – 186(8) kodeksu pracy).

Pamiętać jednak należy, iż pragmatyki służbowe jako akty prawne bardziej szczegółowe od kodeksu pracy mają pierwszeństwo w zastosowaniu do powyższego, taką sytuację mamy w odniesieniu do nauczycieli. To ustawa Karta Nauczyciela w pierwszym rzędzie reguluje kwestię praw i obowiązków nauczycieli, a kodeks pracy znajduje zastosowanie jedynie w zakresie spraw wynikających ze stosunku pracy i nie uregulowanych w Kartie Nauczyciela (tak art. 91c Karty Nauczyciela)

Biorąc pod uwagę powyższe – rozstrzygając prawny aspekt możliwości przerwania przez na-

uczyciela udzielonego mu urlopu wychowawczego – sięgnąć należy po art. 67b Karty Nauczyciela, który stanowi, że:

„Nauczyciel może zrezygnować z udzielonego mu urlopu wychowawczego:

w każdym czasie – za zgodą organu udzielającego urlopu, z początkiem roku szkolnego – po uprzednim zawiadomieniu organu udzielającego urlopu, co najmniej na 3 miesiące przed zamierzonym terminem podjęcia pracy.”

Cytowany artykuł opisuje dwie możliwości jakie można zastosować w ramach wcześniejszego skończenia urlopu wychowawczego.

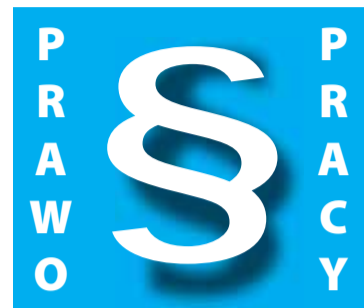
Po pierwsze strony stosunku pracy, to jest pracownik i pracodawca (t.j. szkoła, która reprezentuje dyrektor) mogą osiągnąć porozumienie i wówczas tylko od ich woli zależy termin rezygnacji z urlopu.

Ustawodawca używa tutaj zwrotu: „w każdym czasie” pozostawiając zupełną swobodę stronom. Autor niniejszego tekstu uważa, że przy takim sformułowaniu należałoby mieć dodatkowo wzgląd na dyspozycję normy pranej zawartej w art. 8 kodeksu pracy, która nakazuje stosować prawo pracy w zgodzie z zasadami współżycia społecznego oraz społeczno – gospodarczym przeznaczeniem prawa. Oznacza to, iż możliwym byłby zarzut do pracodawcy o nadużycie prawa – gdyby bez jakiegokolwiek usprawiedliwionej przyczyny odmówiłby wnioskowi nauczyciela o rezygnację z urlopu.

Drugą możliwością jest bezwzględne związanie pracodawcy wnioskiem nauczyciela, jeżeli zostanie zastosowany trzy miesięczny okres uprzedzenia, a rezygnacja z urlopu wychowawczego nastą-

pi z początkiem roku szkolnego. W takiej sytuacji nawet nadzwyczajne okoliczności leżące po stronie pracodawcy nie uniemożliwią przerwania przez nauczyciela urlopu.

Wydaje się, że intencją ustawodawcy było zapobieżenie sytuacji, w której wcześniejszy powrót nauczyciela z urlopu wychowawczego dezorganizowałby pracę szkoły w trakcie roku szkolnego, jeżeli zatem wniosek nauczyciela nie niesie za sobą takich skutków – winien być on rozpatrzony pozytywnie. Jako przykład opisywanej sytuacji można podać wniosek nauczycielki o rezygnację z urlopu wychowawczego w związku z jednoczesnym faktem przebywania w ciąży i chęcią skorzystania przez tą nauczycielkę z uprawnień związanych z tym faktem (np. skorzystania ze zwolnień lekarskim celem wyeliminowania stanu zagrożenia ciąży).



W takiej sytuacji nie następuje problem pracodawcy z dezorganizacją pracy szkoły i negatywne rozpatrzenie wniosku nauczyciela można potraktować w kategoriach nadużycia prawa.

SŁAWOMIR POŚWISTAK

Podstawy prawne opinii:

1. ustawa z dnia 26 czerwca 1974 Kodeks pracy (t.jedn. Dz.U.z 1998r. Nr 21 poz. 94 ze zm.)
2. ustawa z 26 stycznia 1982 Karta Nauczyciela (t.jedn. Dz.U.z 2006r. Nr 97 poz. 674 ze zm.)

Trzej Królowie, Święta Rodzina i Arka Noego

Tegoroczny Orszak Trzech Króli przerósł chyba wszelkie oczekiwania. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi (wg organizatorów ponad 30 tys.) przemaszowało ulicami Wrocławia, od katedry do Rynku. Nie wystarczyło koron i śpiewników (przygotowano ich 8 tys.), ale wielu uczestników miało własne przebrania.

Na trasie przemarszu walczyły ze sobą moce dobra i zła, diabły i anioły. W tym roku w stworzenie orszaków królowi było zaangażowanych ok. 500 aktorów, z czego 200 to dzieci.

Na trasie były również inscenizacje. Na pl. Nowy Targ stanął dwór króla Heroda, który przekonywał, że to właśnie on jest jedynym władcą Judei. Widać było jednak u niego ogromne zdenerwowanie, że

Mędrcy ze Wschodu przynieśli mu nowinę o nowym królu. U zbiegu ul. Oławskiej i pl. Dominikańskiego doszło do ogromnej bitwy. Siły zła - diabły - były blisko zwycięstwa. Namawiały uczestników pochodu do tego, by zrezygnowali z dalszej drogi. Na szczęście ich kuszeniu nie uległ chyba nikt, a do tego ostateczną rozgrywkę wygrały siły anielskie, które wskazały dobrą drogę do stajenki.

Olbrzymi aplauz i zainteresowania wzbudzali Trzej Królowie przemierzający trasę na koniach. W finale uroczystości życzenia złożył wiceprezydent Wrocławia Maciej Bluj, a modlitwę ▶



Moc truchleje

Rok 1939. Grudzień. Pasterka w wiejskim wypełnionym kościółku. Rozbrzmiewa kolęda tak potrzebna, tak ważna dla Polaków w tę mroźną okupacyjną noc. „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony...”

Naraz do kościoła wkracza w pełnym rynsztunku oddział majora Hubala. Żołnierze idą środkiem pod ołtarz i przyklękają. Ludzie rozstępują się. Wzruszenie ściska im gardła. Tego już nie widać na najpiękniejszym polskim filmie wojennym w reżyserii Bohdana Poręby opisującym wydarzenie. Tak było. Nie tylko na filmie, kiedy na tę chwilę wspaniała muzyka nieodżałowanego Wojciecha Kilara ustąpiła miejsca polskiej kolędzie. W rzeczywistości moc niemieckich najeźdźców truchlała przez parę długich lat, grzebiąc miliony ofiar, by w końcu szczytnąć. Niepojęty natomiast duch kolędy rósł i rośnie do dziś, co mówię z pełnym przekonaniem.

Czas kolędy w Polsce trwa do Matki Boskiej Gromnicznej, czyli do 2 lutego i wypełnia się teraz właśnie, w złaicyzowanej jakoby Polsce, niezwykłą od lat ilością spotkań opłatkowych w domach, zakładach pracy, także w szkołach. Otóż to. XVII Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu, jak co roku, zaprosiło na otwarty Wieczór Kolęd Polskich. Patronką szkoły nie bez powodu jest Agnieszka Osiecka, zatem można było się spodziewać, że klasy teatralne i chór szkolny

przygotują coś niebanalnego. Zanim jednak doszło do oczekiwanego wieczoru, wrocławski Twój Ruch ruszył do boju. W liście otwartym do lokalnej Gazety Wyborczej Mirosław Tryczyk i Tomasz Czajkowski

odsławił uczniów witał gości na każdym piętrze szkoły. W auli czynił to już sam dyrektor Roman Kowalczyk. Było wielu znaczących gości, wśród nich przedstawicielka prezydenta Wrocławia Rafała Dut-



FOT. ROBERT PIENKOWSKI

uderzyli w wielki bęben. Czytamy tam m.in. że przedstawienie to „fakt dyskryminacji uczniów o poglądach ateistycznych, agnostycznych oraz wyznawców religii innej niż katolicka”. Uznali też jasełka szkolne za zamach na Konstytucję i prawa obywatelskie. Szpaler ubranych

kiewiczza. O skandalu nie mogło być mowy. Za to program wieczoru był rewelacyjny. Chór szkolny pod dyrekcją Magdaleny Lipskiej zabrzmiał w polskich kolędach całkiem profesjonalnie, a wykonaną na bis pieśnią afrykańską zaskoczył wszystkich. Jasełka okazały się tyleż

katolickie co i współczesne. Maria z Józefem błąkała się od hotelu do dyskoteki zanim znalazła ubogi ką. Dokuczalo jej nie tylko pragnienie, ale i apetyt na kiszony ogórek. No cóż, była przecież w ciąży. Trzej królowie pokłonili się Malarzemu, a kapela i wokaliści pod wodzą Krzysztofa Żesławskiego dawali popowego czadu. Ukoleńdowanie młodzieży okazało się zaraźliwe. Podobny Wieczór Pieśni Bożonarodzeniowej, nie zimowej ani nie świątecznej, odbył się też w VII Liceum Ogólnokształcącym, gdzie skrzypki wyraźnie grały na kolędowną nutę.

W tej sytuacji proponuję bojownikom Palikota bardziej zdecydowane akcje. Mogliby na przykład wycinać motyw kolędy Lulajże Jezuniu ze Scherza b-moll Fryderyka Chopina. Zdobyliby w ten sposób globalny, a nie lokalny poklask, jako że ten utwór z podejrzaną kolędą w środku jest wykonywany na całym świecie przez największych pianistów i w najważniejszych salach koncertowych wszystkich kontynentów oprócz Antarktydy, choć nawet tam stada ptaków podobne do zakonnic podejrzanie piszczą.

Poważniejac – kolędy polskie, tak piękne w swej głębi i prostocie są jednym z ważniejszych

fundamentów naszej tożsamości. Są wyróżnikiem narodu polskiego w ciągle jeszcze barwnej mozaice kulturowej świata, którą ugrupowania podobne do nie mojego Ruchu, także w innych krajach, chcą stopić w jedną magmę hedonistycznego społeczeństwa konsumentów. Takimi społeczeństwami łatwiej zawiadywać. Falszywie rozbudzone elektoraty, odcięte od wartości, jakie niesie religia, ojczyzna i rodzina, nie będą opowiadać się za autentycznymi reformami socjalnymi. O to przecież właśnie chodzi inspiratorom podobnych jak we Wrocławiu protestów. Chyba że są tylko użytecznymi kukielkami pociąganyymi za sznurki.

Wielki i prawdziwy zryw polskiej „Solidarności” został przytłumiony brutalnie przez stan wojenny. Wówczas to w celach internowanych dopisano jeszcze jedną zwrotkę do XIX-wiecznej kolędy Franciszka Karpińskiego „Moc truchleje”.

Brzmiała ona tak:
*Pociesz Jezu kraj płaczący,
 Zasiej w sercu prawdy ziarno,
 Siłę swoją daj walczącym,
 Pobłogosław SOLIDARNOŚĆ.
 Więziom wszystkim daj wytrwałość,
 Pieczę miej nad rodzinami,
 A słowo ciałem się stało
 I mieszkało między nami ...”*

Polska kolęda pozwoliła nam przetrwać w najtrudniejszych dla narodu latach rozbiorów, niewoli, okupacji niemieckiej, zniewolenia sowieckiego. Teraz też trwamy dzięki tym gorącym słowom, melodiom, które nas łączą. Moc struchleje!

WOJCIECH POPKIEWICZ
 styczeń 2014 r.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

zaintonował ks. Marian Biskup. Na scenie była Święta Rodzina, której Trzej Królowie złożyli hołd, składając w darze mirrę, kadzidło i złoto. Po złożeniu darów przez królów Dzieciąciu, odbył się koncert kolęd Arki Noego.

-To już czwarte pokolenie występuje na scenie, a ja jestem już dziad-

kiem – powiedział Robert Friedrich, założyciel zespołu Arka Noego. Po celebracji Świętej Rodziny, na scenie zainstalowanej na wrocławskim Rynku pojawiła się znana od wielu lat grupa dorosłych i dzieci. Zaczęli od kolęd i kolędą zakończyli, ale zaprezentowali też zgrupowanym przed estradą tysiącom

wrocławian, swoje znane piosenki. Nie zabrakło słynnych „Nie boję się, gdy ciemno jest” czy „Taki mały, taki duży, może świętym być”.

Grupa występuje już 14 lat i niezmiennie budzi entuzjazm słuchaczy. Tak było i podczas wrocławskiego występu.

JANUSZ WOLNIAK

Opląteń w Świdnicy



FOT. PAMEL CHABINSKI

Tradycyjnie tuż po Nowym Roku w świdnickim oddziale dolnośląskiej „Solidarności” odbyło się spotkanie świąteczno-noworoczne z udziałem m.in. prezydenta Świdnicy Wojciecha Murdzka, Marii Zapart i Radosława Mechlińskiego – zastępców przewodniczącego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Licznie przybyli na nie również działacze związkowi ze Świdnicy.

Na spotkaniu nie zabrakło tradycyjnych wigilijnych potraw. Goście mieli też okazję obejrzeć jasełka w wykonaniu uczniów miejscowej szkoły podstawowej.

Przekaż 1%

Sport to zdrowie

Do aktywności w Dolnośląskim Stowarzyszeniu Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” zachęca prezes Rafał Tomczak

Pracujemy i wracamy do domu. Czasem w weekendy (jeśli są wolne) spotykamy się z rodziną lub znajomymi. Turystyka, rekreacja i sport są okazją, aby poznać ludzi spoza wąskiego kręgu pracadom.

Najczęściej widzimy się na pikietach, manifestacjach, zjazdach i innych akcjach związkowych. Wtedy mamy jednak jakieś zadanie do wypełnienia i zdawkowe rozmowy trudno nazwać integracją wśród członków Solidarności. Wracamy potem do swoich

nych przedsięwzięciach DSKiZ NSZZ „Solidarność”. Warto wobec zapaści polskiej służby zdrowia zadbać o zdrowe spędzenie wolnego czasu. Na naszych zawodach nie ma presji na wynik, bo nie jesteśmy wyczynowcami. Zależy nam przede wszystkim na sportowej rywalizacji, zabawie i integracji członków naszego Regionu. Dużym zainteresowaniem i dobrą oceną cieszy się zapoczątkowany w tym roku cykl imprez „Szlakiem Browarów Czeskich” poza poznaniem historii browarnictwa, degustacją piwa z małych niekorpo-



miejsc pracy, ale czy poznaliśmy się lepiej?

Jednak już od kilkunastu lat działa w naszym Regionie Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ Solidarność.

Moim zdaniem trudno o lepszy sposób na wzajemne poznanie się niż rajd rowerowy, rajd turystyczny, turniej piłkarski, zawody pływackie czy wspólne bieganie.

Kto choć raz był, jako uczestnik lub kibic na Biegu Solidarności ten wie jak znakomicie można się bawić na organizowanych przez nas imprezach rekreacyjno-sportowych.

Z tego powodu namawiam członków naszego Związku, którzy jeszcze nie skorzystali z naszej oferty do uczestnictwa w tegorocz-

nych imprez, poznajemy ciekawe i atrakcyjne miejsca naszych południowych sąsiadów.

Tradycyjnie w pierwszych miesiącach nowego roku decydujemy się na przyznanie 1% naszego podatku organizacjom pożytku publicznego. Proszę Was drogie Koleżanki i Koledzy, abyście przekazali tę niewielką część podatku na nasze Stowarzyszenie. Dzięki temu będziemy mogli lepiej przygotować naszą ofertę rekreacyjno-sportową dla Was. Wypełniając PIT wpisz w odpowiedniej rubryce nasz KRS 000027102.

Z pozdrowieniem

RAFAŁ TOMCZAK

PREZES DSKZIS NSZZ SOLIDARNOŚĆ

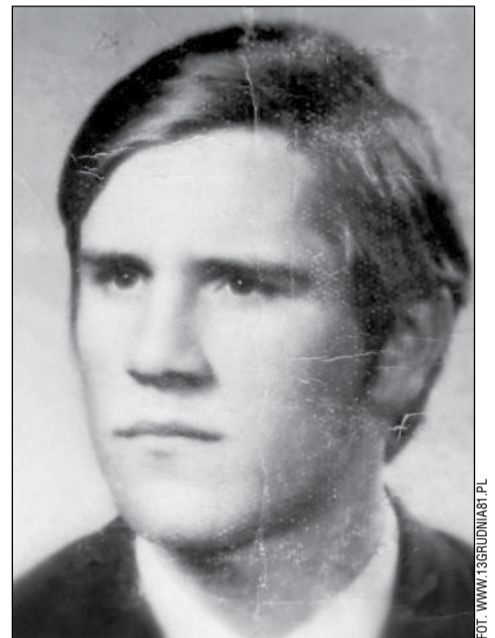
Wesprzyj stowarzyszenie

W dużym stopniu jesteśmy odpowiedzialni za otoczenie, za bliźnich, pamiętając przy tym o społecznej nauce Kościoła. Dolnośląska „Solidarność” w 2005 roku powołała do życia Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka. Jego celem jest pomaganie osobom ubogim oraz dzieciom i młodzieży z rodzin biednych i patologicznych. Działania stowarzyszenia skupiają się przede wszystkim na pomocy członkom związku i ich rodzinom znajdującym się na życiowym zakręcie.

Patronem stowarzyszenia jest Kazimierz Michalczyk, który za wolność poniósł najwyższą cenę. Podczas manifestacji w sierpniu 1982 roku trafiony kulą wystrzeloną z milicyjnego pistoletu zmarł po kilku dniach we wrocławskim szpitalu.

Pomysłodawcą całego przedsięwzięcia był Janusz Łaznowski – ówczesny przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”. Jak sam podkreśla, stowarzyszenie powstało, gdyż zdarzały się przypadki, że członkowie naszego Związku znajdowali się w ciężkiej sytuacji życiowej. – Różnie to w życiu bywa – kogoś wyrzucą z pracy, ktoś ciężko zachoruje, a pieniądze są potrzebne tu i teraz. Rachunków czy lekarstw nie opłacimy powietrzem – zaznacza Łaznowski. Na początku działaliśmy nieformalnie. Z czasem udało się to poukładać, pozyskać pierwszych darczyńców i tak to wszystko się zaczęło.

Przez 9 lat pomoc od stowarzyszenia otrzymało wiele osób, i choć nie są to dzia-



Kazimierz Michalczyk – patron Stowarzyszenia

łania medialne, to na pewno skuteczne. Wspieraliśmy ofiary powodzi, które nawiedziły Polskę, ale także poszkodowanych w trzęsieniu ziemi na Haiti.

Dlatego apelujemy do wszystkich ludzi o wsparcie naszej inicjatywy i przekazanie należnego 1% podatków za 2013 rok na rzecz Stowarzyszenia Charytatywnego im. Kazimierza Michalczyka. Wypełniając odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym PIT, wystarczy wpisać nr w KRS: 0000244836.

PAWEŁ CHABIŃSKI

1%

**Stowarzyszenie
Charytatywne
im. Kazimierza Michalczyka
KRS 0000244836**

Jak pomóc Lence w rehabilitacji?

Przekaż swój 1% podatku dla Lenki poprzez Dolnośląską Fundację Rozwoju Ochrony Zdrowia

KRS 000050135
Z dopiskiem: WODZIŃSKA

1% może wiele pomóc
Inne wpłaty na leczenie i rehabilitację można przekazywać na konto:
Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia
Bank Pekao S.A 10/Wrocław
45 1240 1994 1111 0000 2495 6839
Z dopiskiem:
darowizna na cele ochrony zdrowia
"WODZIŃSKA"

Cześć, jestem Lenka i mam już 3,5 roku. Od 4 miesiąca życia jestem rehabilitowana i bardzo chciałabym już sama zacząć chodzić. Zbieram na turnus rehabilitacyjny i na długotrwałą rehabilitację, która może mi bardzo pomóc. Z góry dziękuję za każdą pomoc wraz z moimi rodzicami.

1%

**Dolnośląskie
Stowarzyszenie Kultury
Zdrowotnej i Sportu
NSZZ Solidarność
KRS 000027102**